Krak...
PT. Bibljoteka Jagiellońska

Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Redakcja:
ul. Zimorowicza l. 15
tel. 262-42, 262-43
Administracja:
ul. Zimorowicza l. 15
tel. 274-44
Kantor ogłoszeń
i prenumerat:
ul. Bielowskiego l. 3
tel. 240-42
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA
10 gr.
Prenumerata:
Z dostawą . . 2·75

Rok III. Lwów, czwartek 26 sierpnia 1937 r. Nr. 234

Santander w rękach powstańców

Paniczny odwrót czerwonych oddziałów

SANTANDER 25. 8. (PAT). O godz. 13-tej m. 30 władze miejskie oznajmiły, iż miasto poddaje się wojskom gen. Franco

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). „United Press" donosi z granicy francusko hiszpańskiej:

Stacja radiowa rządu powstańczego w Salamance wydała o godz. 14-tej 45 min. komunikat wedle którego elementy nacjonalistyczne wspólnie z gwardią cywilną objęły Santander.

Wojska narodowe pod dowództwem gen. Davilla wkroczyć mają do miasta w czwartek.

Urzędowy komunikat ten donosi, że podczas gdy armia rządowa wycofywała się z Santander, zwolennicy ruchu narodowego wspólnie z gwardią cywilną zajęli gmachy rządowe, by zapobiec zniszczeniu miasta przez elementy radykalne.

Cztery kolumny wojsk stojący przed bramami wkroczą jutro do miasta. „Santander jest w naszych rękach" — kończy komunikat urzędowy.

Salamanca, 25. 8. (PAT). Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, że zwycięskie natarcie w kierunku Santander trwa. Zajęto szereg miejscowości, m. in. Vargas i Sarron. Oddziały nawarskie zajęły wczoraj o godz 17 Torre Lavega, gdzie ludność zgotowała im entuzjastyczne powitanie.

Wojska nawarskie podczas dalszego natarcia osiągnęły linię Nortera—Barcena, przecinając komunikację pomiędzy Santander a Asturią i biorąc do niewoli kilku wyższych dowódców wojsk rządowych, którzy usiłowali zbiec na samochodach.

Na wschodnim odcinku frontu północnego oddziały „czarnych strzał" po zajęciu twierdzy Castro Urdiales osiągnęły linię Ginares—Urieto i panują całkowicie nad doliną rzeki Aguera.

Na froncie asturyjskim wojska gen. Franco odparły natarcie przeciwnika na m. Begeda.

Na froncie aragońskim przeciwnik, który przedostał się na niektóre stanowiska powstańcze, został odparty.

Paryż, 25. 8. (PAT) Ag. Havasa donosi z Torre Lavega: Brygada nawarska zajęła wczoraj po południu Torre Lavego bez wystrzału. Pierwsza do miasta wkroczyła kompania z 3-ma czołgami na czele pod dowództwem podpułk. Garcia, który swego czasu pierwszy wkroczył do Bilbao. Wojska rządowe opuściły miasto na dwie godziny przed wkroczeniem powstańców.

Szosa Bilbao—La Coruna jest zajęta przez wojska gen. Franco, tak że wojska rządowe mogą się wycofać z Santander jedynie drogą północną.

Madryt, 25. 8. (PAT) Ubiegłej nocy Madryt był ponownie bombardowany. O północy baterie powstańcze skierowały ogień na śródmieście. W ciągu pierwszej półgodziny bombardowania pociski padały w bardzo krótkich odstępach czasu. Gwałtowny ogień zniszczył szereg dofów. Baterie rządowe odpowiedziały niemniej gwałtownym ogniem. W ciągu 20 minut huk dział był ogłuszający. Ludność miasta, mająca już duże doświadczenie wojenne, przy pierwszych strzałach schroniła się do piwnic, tak że liczba ofiar nie wydaje się być duża.

„Żydzi dopomogą Polsce... jeżeli..."

Oburzająca propozycja nowojorskiego adwokata

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł. — S. B.) W Antwerpii została otwarta, o czym już donosiliśmy — druga konferencja Żydów polskich za granicą, w której biorą udział Żydzi polscy, zamieszkujący dwadzieścia różnych krajów.

Na ręce prezydium konferencji nadesłano kilka depesz powitalnych i pism od różnych wybitnych osobistości świata żydowskiego.

Pewne poruszenie wywołało pismo nadesłane przez adwokata nowojorskiego Samuela Ultermayera, w którym autor listu zwraca się z apelem do Rządu polskiego, aby wziął w obronę Żydów polskich przed falą antysemityzmu, w zamian za co Żydzi dopomogą Państwu polskiemu w uzyskaniu całkowitej niezależności gospodarczej.

Propozycja żydowskiego adwokata w tutejszych kołach politycznych została uznana jako aroganckie wystąpienie.

Nowy zastępca Komendanta Gł. P. P.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł. — S. B.) Inspektor Straży Granicznej w Bydgoszczy płk. Dunin-Wąsowicz ma być powołany na stanowisko zastępcy komendanta głównego Policji Państwowej.

OTWARCIE KONGRESU POKOJU

Paryż, 25. 8. (PAT) Wczoraj w Sorbonie otwarto 32-gi powszechny kongres pokoju. W imieniu rządu francuskiego powitał zebranych wiceminister spraw zagr. De Tessan.

WAKACJE PREMIERA

Budapeszt, 25. 8. (PAT) Prezes rady ministrów Daranyi powrócił dziś do Budapesztu z Austrii, gdzie spędził na wypoczynku trzy tygodnie.

FALA POŻARÓW

Sztokholm, 25. 8. (PAT) W okolicach Halmaru począwszy od 5 lipca zanotowano 40 pożarów, będących wynikiem tajemniczego podpalenia. Wczoraj aresztowano podpalacza w osobie 15-letniego wyrostka, który się do wszystkiego przyznał.

Jedynie oszczędnością zdobędziesz dobrobyt i niezależność!

MIEJSKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
WE LWOWIE — UL. WAŁOWA 7 i 9

oraz jej **ODDZIAŁY** przy ul. **Gródeckiej 60** i ul. **Żółkiewskiej 75** **przyjmują wkłady oszczędności począwszy od 1 (jednego) złotego.**

Celem umożliwienia **kupcom i przemysłowcom** lokowania utargów dziennych w Kasie, godziny urzędowe w wydziale wkładkowym trwają **codziennie do godziny 19·30**
1431

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa całym swym majątkiem

Warszawska wizyta

szwedzkiego ministra spraw zagranicznych

Poznań, 25. 8. (Tel. wł.). Dzisiaj po godz. 15-ej wylądował na lotnisku Ławica w Poznaniu szwedzki minister spr. zagr. p. dr. Rickard Sandler.

Dostojnego gościa, który przybył w towarzystwie sekretarza pp. Groenwalla i Christiana Guenthera, powitali na lotnisku delegowany przez polskie Ministerstwo Spraw Zagr. p. radca Babiński, honorowy konsul szwedzki w Poznaniu p. Legis, prezydent m. Poznania płk. Erwin Więckowski oraz przedstawiciele władz.

Po krótkim pokrzepieniu się w bufecie dworca lotniskowego p. min. dr. Sandler, odprowadzony przez towarzyszące mu osoby, wsiadł z powrotem do samolotu, który wystartował do Warszawy.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). Dziś o godz. 16.50 wylądował na lotnisku warszawskim szwedzki min. spraw zagr. Rickard Sandler. Na lotnisku cywilnym na Okęciu powitali p. ministra min. Spr. zagr. J. Beck, wiceminister Spr. zagr. p. Szembek, poseł szwedzki w Warszawie Boheman z członkami poselstwa, poseł Polski w Sztokholmie Potworowski i i.

Rewizje i aresztowania

wśród lwowskich komunistów

Jak się dowiadujemy, nocy ubiegłej policja polityczna przeprowadziła na terenie Lwowa szereg rewizyj wśród komunistów.

Dokonane zostały aresztowania. Bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

CZAPKI I BERETY
SZKOLNE
W NAJLEPSZYM GATUNKU poleca
ANTONI KAFKA
Lwów, ul. Halicka 4
4820

Fundusz Pracy nie będzie zlikwidowany

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). W związku z pojawieniem się w prasie pogłosek o zamierzonej rzekomo likwidacji Funduszu Pracy, Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia, że pogłoski te są całkowicie bezpodstawne.

Nie są rozpatrywane jakiekolwiek projekty likwidacji Funduszu Pracy i nie odpowiadają prawdzie wiadomości o rzekomych pracach przygotowawczych, w tej dziedzinie.

POWRÓT CHAMBERLAINA

Londyn, 25. 8. (PAT) Premier Chamberlain powrócił dziś rano do Londynu ze Szkocji.

Przeniesienie stolicy rządu centralnego z Nankinu do Czong-King

Szanghaj, 25. 8. (PAT) Ag. Domei donosi, że wodnosamoloty japońskie dokonały dziś ósmego nalotu na Nankin, gdzie zbombardowały lotnisko. Zniszczono wiele samolotów chińskich.

Tokio, 25. 8. (PAT) Dziennik „Asahi" donosi z Szanghaju, że marszałek Czang-Kai-Szek postanowił opuścić Nankin i przenieść stolicę do m. Czong-King w prowincji Seczuan. Przeniesienie stolicy ma być pewnego rodzaju manifestacją, że rząd nankiński zamierza stawiać opór Japonii aż do ostateczności. Decyzja przeniesienia stolicy ma być oficjalnie opublikowana 2-go września.

Szanghaj, 25. 8. (PAT) Ag. Havasa donosi: Ostatnie wiadomości głoszą, że zacięte walki trwają w różnych punktach. Oddziały japońskie natarły silnie dziś rano na pozycje przeciwnika, położone koło Yang-Tse-Pu. Zdobyto chiński samochód pancerny. Lotnicy japońscy bombardowali Putung i Nantao, wzniecając szereg pożarów.

Nankin, 25. 8. (PAT) Według wiadomości, otrzymanych tu telefonicznie z frontu, Japończycy mieli wyładować w Wu-Sung oddział 5 tys. żołnierzy. Oddział ten po gwałtownej walce został rozbity dziś rano. Według wiadomości ze sztabu Czang-Kai-Szeka w walce tej zginąć miał japoński generał brygady oraz major-lotnik.

Rewelacyjny komunikat kinoteatru „APOLLO": Na otwarcie sezonu udało się nam pozyskać największe arcydzieło produkcji austriackiej na r. 1938

BURG THEATER

Reżyseria słynnego Willy Forsta, niezapomnianego twórcy „Niedokończonej Symfonii" i „Maskarady". W gł. rolach asy filmu wiedeńskiego: **Werner Kraus, Olga Czechowa, Willy Eichberger, Hortenzja Raky i Hans Moser.** Własność: National Film Corporation.

Z ostatniej chwili

Zbrodnicza akcja Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 25. 8. (PAT). Władze bezpieczeństwa już w pierwszych dniach sierpniowych zostały poinformowane, iż na podstawie instrukcji, pochodzącej z zewnątrz, pewna grupa członków władz Stronnictwa Ludowego postanowiła proklamować w czasie obchodów zwycięstwa polskiego z r. 1920, t. j. w dn. 15 b. m. strajk polityczny chłopski, mający na celu wstrzymanie wszelkiej działalności gospodarczej między wsią i miastem na okres 10-ciu dni. Władze polityczne, konstatując następnie, że ten zamiar, przynoszący w pierwszej linii szkodę ludności rolniczej, nie ma widoków realizacji na terenie 14-tu województw, poleciły obserwować z całą czujnością bieg wydarzeń w dwóch województwach Małopolski (lwowskim i krakowskim) oraz przygotowały pewne zapasy aprowizacyjne na wypadek, gdyby lokalnie miał powstać jakiekolwiek trudności w tym względzie.

Istotnie okazało się, że poza sporadycznymi wypadkami, nie mającymi żadnego, nawet demonstracyjnego znaczenia, akcja strajkowa nabrała poważniejszego nasilenia w zachodniej części województwa lwowskiego, paru powiatach województwa krakowskiego, oraz lokalnie w dwóch powiatach woj. tarnopolskiego. Już od pierwszego dnia tej akcji t. j. od dnia 16 b. m. w szeregu miejscowości przewódcy, pochodzący ze Stronnictwa Ludowego, podniecili ludność wiejską do tego stopnia, iż demonstracja poczęła się przeradzać w sabotaż i akty gwałtu.

Gwałtem nie dopuszczano spokojnej ludności do miast, gwałtem niszczono produkty pochodzenia wiejskiego kierowane do miast; gwałtem próbowano wstrzymać ruch na szosach. Bojówki Stronnictwa Ludowego, podsycane przez element wyraźnie przestępczy, usiłowały nawet w tych miejscowościach (Dynów, pow. brzozowski, Jarosław, Bochnia i Limanowa) przeciwdziałać siłą zarządzeniom i wystąpieniom władz bezpieczeństwa. Polecono z całą stanowczością wystąpić przeciw organizowanej akcji teroru i gwałtów. Spokój został wszędzie przywrócony. Sprawcy zajść sądzeni będą z całą surowością prawa. Wszelkie próby podburzania ludności, gdziekolwiek miałyby się powtórzyć, zostaną stłumione i ukarane.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Policja gdańska zmusza dzieci polskie do nauki w niemieckich szkołach

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł. — S. B.) Z Gdańska donoszą: Sytuacja Polaków, zamieszkałych na terenie Wolnego Miasta Gdańska, pogarsza się z dnia na dzień. Nie ma prawie dnia, aby nie dało się zanotować jakiegoś nowego wybryku władz gdańskich w stosunku do ludności polskiej.

Dnia 19 i 20 b. m. gdańskie władze szkolne rozesłały do 40 rodzin polskich wezwanie natychmiastowego wysłania dzieci do szkół niemieckich, a nie jak dotychczas do szkół, prowadzonych na terenie Wolnego Miasta Gdańska przez Polską Macierz Szkolną. Ponieważ większość rodziców wezwania tego nie usłuchała, w dniu wczorajszym policja gdańska wyprowadziła dzieci siłą ze szkół. Jest to więc jeszcze jeden dowód tendencji germanizacyjnej w stosunku do polskości na terenie W. M. Gdańska.

Podobne wypadki miały również miejsce i w innych miejscowościach na terenie Wolnego Miasta, a m. in. w Sopotach.

W wyniku tych kroków władz gdańskich wystąpił komisarz generalny R.P. w Gdańsku z ostrą interwencją u władz gdańskich.

STRASZNY WYBUCH GAZÓW

Sofia, 25. 8. (PAT) W miejscowości Kula w kopalni węgla nastąpił wybuch gazów, powodując śmierć trzech górników.

Z za kulis departamentu personalnego

Drugi dzień procesu o zniesławienie wicemin. Świtalskiego

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Sfery urzędnicze, a zwłaszcza koła urzędników skarbowych, mają nielada sensację w postaci wielkiego procesu o zniesławienie prasowe, który toczy się przeciw b. urzędnikowi Min. Skarbu Antoniemu Subowidzkiemu i redaktorom odpowiedzialnym kilku warszawskich czasopism. W sensacyjne momenty obfitował zwłaszcza drugi, przed wczorajszy i trzeci dzień procesu, wypełniony zeznaniami świadków, urzędników skarbowych z Warszawy i prowincji.

Zeznania tych świadków w niektórych momentach wprost nieprawdopodobne. Św. Sieradzki, dyrektor Izby Skarbowej w Łodzi opowiada np., że sędziemu śledczemu w sprawie skazanego za korupcję Michalskiego, rozmyśl nie nie dostarczył Wydział Personalny Ministerstwa dotyczących sprawy akt; akta te znaleziono później.. za kanapą, w gabinecie szefa Wydziału Personalnego.

Ten sam świadek zeznaje, że uniemożliwiano mu rozmaitymi sposobami wytoczenia procesu Subowidzkiemu, zapewne dla osłonięcia kulis i niezdrowej atmosfery personalnej w Ministerstwie Skarbu. Świadek mówi tu o „tajemniczych siłach". Na pytanie przewodniczącego: „co to były za tajemnicze siły?", Sieradzki odpowiada: „Dyrektor Drojanowski".

Zeznawał również, przy drzwiach zamkniętych, urzędnik skarbowy Jan Galster, który za wykrycie afery z łuszarnią ryżu został przeniesiony z Warszawy do Katowic. Ponadto zeznawał również urzędnik Jan Świeżkowski, który pozostaje od lat 18-stu w służbie skarbowej, chociaż został uznany za 40 proc. inwalidę i miał pozostawać na obserwacji lekarskiej w szpitalu dla obłąkanych. Zeznania tych świadków wyjaśniły szereg szczegółów, obrazujących — zresztą zgodnie — atmosferę urzędowania w wielu Urzędach i Izbach skarbowych na terenie całego kraju.

Charakterystycznie brzmią tu zwłaszcza uwagi jednego ze świadków, stwierdzające, że winna tu jest przede wszystkim zasada donosicielstwa i nieufności koleżeńskiej, w jakiej wychowuje się młodych urzędników skarbowych. Niektórzy z nich podobno otrzymują wprost polecenie opiniowania stanu moralnego swoich przełożonych.

Dalsze dni procesu są oczekiwane z natężonym zainteresowaniem, przy tym należy spodziewać się szeregu nowych rewelacyj, zwłaszcza w zeznaniach świadków.

Przed ciągnieniem miliona

Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od pierwszego dnia ciągnienia czwartej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii Klasowej.

W ciągu osiemnastu dni wylosowanych będzie sześćdziesiąt jeden tysięcy sto czterdzieści jeden wygranych, których wartość wynosi ogółem dziewiętnaście milionów trzysta trzydzieści dziewięć tysięcy dwieście złotych.

W tej liczbie plan przewiduje, między innymi: dwie wygrane po sto tysięcy, trzy po siedemdziesiąt pięć tysięcy, osiem po pięćdziesiąt tysięcy, dziesięć po trzydzieści tysięcy złotych i t. d.

Ukoronowaniem tego ciągnienia będzie, oczywiście, wylosowanie w dniu ostatnim, t. j. 29 września, głównej wygranej w kwocie miliona złotych.

Co się tyczy zakończonego niedawno ciągnienia klasy trzeciej, to główna wygrana — sto tysięcy złotych — padła na nr. 165.681 w Częstochowie.



Właścicielem jednej z ćwiartek jest p. Maciej Ucieklak, robotnik huty „Częstochowa", którego podobiznę podajemy powyżej. Pan Ucieklak dopuścił do spółki kilku kolegów, którzy podzielą z nim wygrane dwadzieścia tysięcy złotych.

Przy sposobności przypominamy, że czas zaopatrzyć się w los do czwartej klasy.

Ś. † p.

MARIA KOZIOŁ

wdowa po kupcu, Sodaliska Mariańska

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 24-go sierpnia 1937 roku, przeżywszy lat 65.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek dnia 26-go sierpnia b. r. o godzinie 3-ej po południu z **domu żałoby przy ul. Rewakowicza l. 6** na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych śp. Zmarłej w głębokim smutku pogrążeni

Córka, Syn, Synowa i Rodzina

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej odprawione zostanie w piątek dnia 27-go sierpnia b. r. o godzinie 8-ej rano w kościele OO. Dominikanów.

Miejski Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA", Sobieskiego 16 tel. 225-32.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1937 r.

Polska i Szwecja

Wizyta min. Sandlera w Polsce przyczyni się niewątpliwie nie tylko do zacieśnienie węzłów przyjaźni politycznej z naszym północnym sąsiadem, lecz również w znacznym stopniu pogłębi dotychczasowe wzajemne stosunki gospodarcze, które w ostatnich latach rozwijają się nader pomyślnie z korzyścią dla obu państw.

W handlu zagranicznym Polski — Szwecja, jako odbiorca polskich towarów, zajmuje wśród krajów europejskich 4-te miejsce, a jako dostawca — siódme.

W wymianie towarowej między Polską a Szwecją na uwagę specjalną zasługuje rok 1926-ty. Wtedy to bowiem nastąpiły skutki wojny celnej polsko-niemieckiej oraz strajk węglowy w Anglii. Znaczne redukcje frachtów na polskich kolejach państwowych umożliwiły po raz pierwszy duże dostawy węgla polskiego do Szwecji, którego ilość w 1926 roku wynosiła 2,6 miln. ton. Jednocześnie wywóz szwedzki do Polski został utrudniony przez ograniczenia wwozowe, które stały się konieczne skutkiem zmniejszonych możliwości zbytu towarów polskich. Dla Szwecji miało to ten skutek, że jej bilans handlowy z Polską, który był dotąd zawsze aktywny, stał się pasywnym i wykazał nadwyżkę wwozu w wysokości 29 miln. zł. Od tego czasu udało się Polsce utrzymać szwedzki rynek zbytu dla naszego węgla, który zyskał sobie ustaloną opinię, dzięki wysokiemu gatunkowi.

Rynek szwedzki jest całkowicie otwarty dla towarów polskiego pochodzenia i żaden zakaz wwozu ani też przepisy walutowe nie utrudniają polskiego eksportu do Szwecji. Stosunki handlowe między Polską a Szwecją opierają się na umowie handlowej zawartej w 1933 r. W roku 1934-tym eksport towarów z Polski do Szwecji osiągnął wartość 45 miln. zł., podnosząc się w 1936 r. do 59 miln., co stanowi prawie 5.8 proc. eksportu polskiego. Pomimo wprowadzenia ograniczeń importowych i dewizowych Polska czyniła wszelkie ułatwienia dla wwozu towarów szwedzkich do Polski. Biorąc za podstawę r. 1932, kiedy import towarów szwedzkich wynosił 16 milionów zł., widzimy, że dzięki ogólnej pomyślnej koniunkturze, import ten podniósł się w 1936 roku do cyfry 29 milionów zł.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w bilansie handlowym za r. 1936 znajdujemy przewyżkę wywozu towarów z Polski do Szwecji nad przywozem do Polski w wysokości 30 miln. zł. Przybliżone cyfry za ubiegłe półrocze rb. wykazują wartość wywozu do Szwecji w wysokości 34 miln. zł., a w przywozie do Polski — 17 miln. zł. Samego tylko węgla wywieźliśmy do Szwecji w tym okresie 1 milion ton za sumę 17 i pół miliona zł.

W ciągu ubiegłego roku Polska wywiozła do Szwecji węgla i koksu za sumę około 40 miln. zł. Z towarów polskich eksportowanych do Szwecji około 80 proc. stanowi węgiel i koks, reszta dzieli się pomiędzy materiały zwierzęce i roślinne, oleje mineralne, cynk i biel cynkową, sole potasowe i dębinę.

Szwedzki przemysł eksportowy dostarcza do Polski przede wszystkim środki produkcji w najszerszym tego słowa znaczeniu, a mianowicie: maszyny, silniki, rudę żelazną, stal, celulozę do sztucznego jedwabiu itd., oraz towary oparte na wynalazkach szwedzkich. Poza tym Szwedzi wykazali swoje zainteresowanie i zaufanie do rynku polskiego przez znaczny udział swych kapitałów specjalnie w przemyśle telefonicznym, zapałczanym i elektrycznym.

W końcu należy podkreślić, iż warunki dla rozwoju stosunków gospodarczych polsko-szwedzkich są na ogół korzystne, gdyż Polska jest krajem o dużych bogactwach naturalnych i silnie rozwijającym się przemyśle, Szwecja natomiast jest krajem o wysoko rozwiniętym przemyśle. Jako korzystnie wpływające okoliczności należy wymienić również położenie obu krajów, oraz fakt, iż nieporozumienia polityczne pomiędzy Polską a Szwecją należą do przeszłości.

Sam fakt złożenia przez ministra spraw zagranicznych Szwecji oficjalnej wizyty w Warszawie niewątpliwie aktywizuje całokształt stosunków polsko-szwedzkich, w szczególności zaś podniesie intensywność wzajemnych zainteresowań gospodarczych. **N.**

KIJÓW PRZECIW MOSKWIE

Nie przebrzmiały jeszcze odgłosy licznych zmian na kierowniczych stanowiskach na Ukrainie sowieckiej oraz licznych aresztowań wybitnych członków KPBU, a już dochodzą nowe wieści o fermentach i walkach wewnętrznych pomiędzy K i j o w e m a M o s k w ą.

Po odwołaniu z Ukrainy Postyszewa, który przez dłuższy czas uchodził za pełnomocnika Stalina w Kijowie i w początku rb., oskarżony o poglądy opozycyjne, przeniesiony został do Kujbyszewa nad Wołgą — miejsce honorowego zesłania — sekretariat KPBU składał się z trzech osób. Pierwszym sekretarzem pozostał nadal Kossior, miejsce drugiego sekretarza zajął Mendel Chatajewicz, trzecim zaś sekretarzem, któremu powierzono odpowiedzialny wydział polityki narodowościowej, został Popow, sprawujący od 10 lat te funkcje. Jak wiadomo, w ustroju sowieckim główną rolę w życiu politycznym i państwowym odgrywa nie właściwy rząd, nazywany w skrócie „Sownarkomem“, lecz sekretariat partyjny. To też Kossior, Chatajewicz i Popow stanowili trójkę rządzącą na Ukrainie, „wprawdzie żaden z tych trzech nie jest Ukraińcem, lecz rzeczą wiadomą, że Stalin nigdy nie ufał komunistom narodowości ukraińskiej.

Do pomocy tym trzem sekretarzom i członkom „Politbiuro“ Ukrainy sowieckiej dodano jeszcze jednego „wielkorosa“, Kudriawcewa, który objął dwa odpowiedzialne stanowiska pierwszego sekretarza Kijowskiego Komitetu Obwodowego i Kijowskiego Komitetu Miejskiego komunistycznej partii Ukrainy. Po dokonaniu tych zmian i usunięciu z partii przewódców opozycji ukraińskiej, zwołany został w Kijowie 13-ty kongres KPBU, który według przewidywań organizatorów miał odbyć się według z góry ustalonego programu.

Lecz często najlepiej opracowane plany zawodzą. Tak też stało się na 13-tym kongresie KPBU. Kongres ten uchwalił między innymi rezolucję, domagającą się bardziej energicznej ukrainizacji urzędów i instytucji sowieckich na Ukrainie, oraz wysuwania na odpowiedzialne stanowiska miejscowych komunistów ukraińskich.

Uchwalenie tego rodzaju rezolucji wywołało niezadowolenie Moskwy, a dla wszechpotężnego generalnego komisarza bezpieczeństwa, Jeżowa, posłużyła za dostateczną podstawę dla nowych drakońskich zarządzeń, celem stłumienia seperatyzmu ukraińskiego. Chatajewicza i Popowa uczyniono odpowiedzialnymi za powzięcie przez 13-ty kongres KPBU demonstracyjnej rezolucji. Wczorajszych poplecznikow Stalina ogłoszono za wrogów ludu, usunięto z partii i aresztowano. Wraz z nimi aresztowano kilku członków Centralnego Komitetu komunistycznej partii Ukrainy, oraz kilku sekretarzy prowincjonalnych komitetów partii. Właśnie „Komunist“ donosi z dnia 16 sierpnia, iż w Dniepropietrowsku aresztowany został sekretarz rejonowego komitetu partii Zajczenko oraz siedmiu kierowników „kołchozów“ za uprawianie sabotażu rolnego.

Aresztowania te nie wyczerpują oczywiście wszystkich trudności wciąż powstających na odcinku ukraińskim państwa sowieckiego, nie tylko bowiem rolnictwo, lecz również i produkcja przemysłowa, a zwłaszcza Zagłębie Donieckie, wykazuje poważne niedociągnięcia. W atmosferze nieustających walk wewnętrznych Stalina z opozycją, zagadnienie ukraińskie ponownie wysunęło się na pierwszy plan, będąc przedmiotem rozważań i dyskusji w Moskwie. Fakt aresztowania następcy Postyszewa Chatajewicza jest znamienną ilustracją powikłań wewnętrznych nie tylko na Ukrainie, lecz i w całym ZSSR. Jeszcze bardziej znamienną jest ta okoliczność, że dotychczas moskiewskie Politbiuro nikogo nie mianowało na miejsce Chatajewicza. Świadczy to o braku decyzji na Kremlu i o wątpliwościach ogarniających Kreml jeśli chodzi o zagadnienie ukraińskie. Tak więc, niespokojna Ukraina, którą niejednokrotnie już uśmierzano, ponownie stała się źródłem komplikacji w sowieckim życiu politycznym.

W przypisku

Polityka nie jest rzeczą łatwą

Polityka, to w oczach licznej rzeszy widzów i krytyków rzecz łatwa i prosta, a jeśli życie nie jest rajem na ziemi, to dzieje się tak wyłącznie z winy polityków, którzy nie cieszą się — jak wiadomo — dobrym imieniem. Politycy to ludzie często niepopularni, przy czym najgorszą opinię uzyskują zwykle za to, co zrobią dobrego. Głupstwa natomiast odbijają się wśród rodaków radosnym echem entuzjastycznych oklasków.

Porządek publiczny i spokój, dobrobyt i bezpieczeństwo — to wszystko uważa się za stan naturalny, który przychodzi sam ze siebie i który nie jest dziełem niczyjego wysiłku. Tak myślący rozmaici „majster-popsuje“, dopiero gdy zabiorą się do zbawiania świata, okazuje się po pewnym czasie, że spokoju i porządku już nie ma.

Skutki polityki dobrej nie przychodzą odrazu, ale też trwają nieraz czas długi, choć już dawno prowadzi się politykę złą. Tak samo nie odrazu złe owoce rodzi polityka zła.

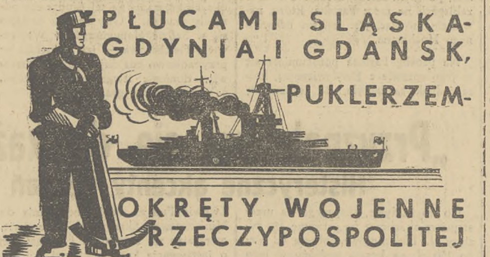
Szczególnym niebezpieczeństwem i fatalnymi skutkami grożą w polityce d o b r e c h ę c i połączone z brakiem doświadczenia oraz o d p o w i e d z i a l n o ś c i, wyraźnie ustalonej.

Dobre chęci połączone z nieznajomością rzeczy i niedoświadczeniem, szczególnie w polityce, prowadzą prostą drogą do piekła nieszczęść społecznych.

Zasada wyraźnej i jasnej odpowiedzialności za swoją działalność, to natomiast niezawodny dogmat i deska ratunku w potrzebie.

Decydować i rządzić winien ten, kto odpowiada i naodwrót odpowiadać ten kto rozstrzyga i władzę sprawuje. Z dala winna stać armia od polityki, ale ten dogmat niewątpliwej, niedwuznacznej odpowiedzialności winien być z wojska do polityki przeniesiony.

Precz z chaosem wielotorowości i mgławicą kompetencyj. Dyscypliną prawa i odpowiedzialności stoją cywilizowane państwa. (z. s.)



MEBLE SIDORA
TO GWARANCJA SOLIDNOŚCI
Lwów-Zamarstynów, ul. Ogrodnicka 5
1911 Telefon 246-62

ZŁÓŻ DATEK NA BEZROBOTNYCH!

PRZENIESIENIA, NOMINACJE, „POŻYCZKI"
A „BEZINTERESOWNE" POŚREDNICTWO FLEISCHEROWEJ

Kraków, 24. 8. (Tel. wł.) Dziś, w drugim dniu procesu Fleischerowej i towarzyszy odbywały się w dalszym ciągu przesłuchiwania osk. Fleischerowej. Chodziło o ustalenie okoliczności, jej stosunek do oskarżonej, oraz tło, na którym wyłoniła się cała afera pośrednictwa, czy to w sprawie uzyskania koncesji, przeniesień, nominacyj, dalej sprawy finansowe, tzw. „pożyczek", któ re zaciągała Parylewiczowa u zainteresowanych, sposobu przeprowadzania korespondencji, podróży i kosztów z tym związanych, oraz zasięgu wpływów związku.

Oskarżona przyznaje się do wielu z rzucanych jej przez akt oskarżenia czynów przestępczych, jednak swoimi wymijającymi odpowiedziami stara się uczynić to przyznanie połowicznym. Nadto zeznania jej mają tego rodzaju charakter, jakoby jej cała działalność w aferze Parylewiczowej polegała tylko na bezinteresownym skierowywaniu spraw zgłaszających się o interwencję u rozmaitych władz, do Wandy Parylewiczoraj. Przyznaje się jednak, że Parylewiczowa obiecała jej wzamian za to wystarać się o rozlewnię spirytusową.

Nie umie wytómaczyć faktu, dlaczego w ciągu blisko 4-ch lat jej sprawy osobiste, tj. rozlewni spirytusowej Parylewiczowa nie załatwiła.

Na pytania przewodniczącego, prokuratorów oraz obrony opisuje poszczególne sprawy, w których brała bezpośredni bądź pośredni udział. Co do sędziego Sanowskiego przyznaje, że w je go sprawie nawiązała kontakt z Wandą Parylewiczową, która w liście do niej skierowanym pisząc, że sprawa zamianowania asesora Sanowskiego na stanowisko sędziego grodzkiego jest na dobrej drodze, prosiła jednocześnie o pożyczenie 300 zł.

Fleischerowa przedstawiła tę sprawę żonie Sanowskiego, która z kolei porozumiała się z mężem. Mąż jej przybył w towarzystwie inż. Studnickiego do Fleischerowej i zapytał, co ma oznaczać ta pożyczka.

Fleischerowa oświadczyła, że ma to być przeznaczone na koszta podróży do Warszawy. Asesor Sanowski oświadczył wówczas, że ma to charakter przestępstwa i wyszedł. Oskarżona porozumiała się wówczas z Parylewiczową, aby interweniowała w tej sprawie bezinteresownie.

Po pewnym czasie asesor Sanowski otrzymał nominację na sędziego grodzkiego w Brzostku. Nominacja ta, jak przyznaje oskarżona, nie była jednak wynikiem starań Parylewiczowej.

W sprawie asesora notarialnego Wintera wyjaśnia, że w sprawie jego zwrócili się do niej Taubowie, którym początkowo dała wymijającą odpowiedź, że wzamian za uzyskanie poparcia przy nominacji na stanowisko notariusza dla Wintera, Parylewiczowa zażądałaby po życzki kilku tysięcy złotych, później je dnak zajęła się sprawą nominacji, przy czym po otrzymaniu listu od Parylewiczowej zażądała od Taubowej kilkaset złotych na związane z tym koszta. Taubowa pieniędzy tych nie wyłożyło i cała akcja nie doszła do skutku z powodu aresztowania Fleischerowej.

W toku tych zeznań prokurator na podstawie aktów wykazuje oskarżonej wiele sprzeczności między tym, co mówi obecnie, a tym co powiedziała w śledztwie.

Okupione przeniesienie notariusza
Weksle Parylewiczowej in blanco

Kwestia zabiegów o uzyskanie notariatu dla asesora notarialnego Orzechowskiego w Białej, przedstawia się według zeznań Fleischerowej w ten sposób, że na prośbę Orzechowskiej, którą znała od wielu lat, zwróciła się w tej sprawie do Parylewiczowej, ta zaś w liście do niej zawiadomiła Fleischerową, iż sprawa znajduje się na dobrej drodze, prosząc przy tym o pożyczkę 800 zł.

Orzechowska pieniądze te pożyczyła, otrzymując wzamian weksle z podpisami Parylewiczowej. Mąż jej asesor Orzechowski, Notariatu w Białej jednak nie otrzymał. Orzechowska mimo to dalej nalegała na Fleischerową o interwencję u Parylewiczowej, mającej w tej sprawie czynić starania.

Po pewnym czasie otrzymał on stanowisko notariusza w Białej, o czym Fleischerowa powiadomiła Parylewiczową. Niemniej Orzechowska sądziła, że stało się to za interwencją Parylewiczowej.

Przed wyjazdem z Tarnowa Orzechowska wręczyła córeczkom Fleischerowej dwie srebrne zastawy, wartości kilkuset złotych. Oskarżona nie brała tego Orzechowskiej za złe, że ofiarowuje jej dzieciom tak kosztowne podarki. Zeznaje dalej, że za udział w pośrednictwie żadnego wynagrodzenia nie pobierała i nie uważała tego podarku za formę wynagrodzenia.

Orzechowska zwróciła się również do niej o interwencję w sprawie swego brata, notariusza Kuźniarskiego. Chodziło tu o przeniesienie z Przeworska do Białej. Porozumiała się z Parylewiczową, która napisała jej, że to się da zrobić i prosiła o pożyczkę 500 zł. Kwotę tę Fleischerowa po otrzymaniu jej od Orzechowskiej, przesłała Parylewiczowej, ta zaś dała jej na tę kwotę weksle in blanco. Weksle te wręczyła Orzechowskiej.

Sprawa przeniesienia do Białej wyłoniła si ęstąd, że notariusz w Białej Zakrocki został wybrany posłem, zatem sądziła Ozrechowska, że notariusz Zakrocki będzie si ęstarał o przeniesienie do Krakowa, a wówczas na opróżnione miejsce w Białej poszedłby jej brat. Obliczenie to jednak spaliło na panewce. O tym, jakoby w tej sprawie ktoś inny jeszcze interweniował, nie wie.

Kolacja, hotel, lekarz
i nieudana interwencja sędziego

W dalszym ciągu Fleicherowa daje wyjaśnienia w sprawie niedoszłych do skutku starań: Erdmana, Oberlaendera, Partykowej, prof. Jackowa, Muellera, po czym szerzej zeznaje o swoich zabiegach na rzecz Fastena, który, nawiasem mówiąc, jest teściem oskarżonego Hochmana.

Na prośbę Fastena porozumiała się w jego sprawie z Parylewiczową, która jednak zaznaczyła, że „sprawę tę zna od przeciwnej strony". Wówczas Fleicherowa zwróciła się do emerytowanego sędziego Siuduta, aby ten wystosował list do rozpoznającego tę sprawę sędziego Balona. Jak się potem okazało, starania na tej drodze nie odniosły skutku. Gdy sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym w Warszawie, Fleicherowa — jak twierdzi — przypadkowo znajdując się w Warszawie, doniosła telegramem Fastenowi, że sprawa jest wygrana.

Z kolei sąd zadaje oskarżonej szereg kłopotliwych pytań w związku ze znalezioną u niej notatką rachunkową z nagłówkiem „Fasten". Oskarżona utrzymuje, że jakkolwiek notatka ta, opiewająca na paręset złotych i wymieniająca pozycje takie: kolacja, hotel, lekarz i t d., robiąca wrażenie rachunku przeznaczonego dla Fastena, jest jednak tylko obliczeniem, które rzekomo dla siebie sama sporządziła po podróży.

„Przyznałabym się do każdej zbrodni"
Histeryczne akcenty zeznań oskarżonej

Co do Fudyma, skazanego za przestępstwa skarbowe na grzywnę 189 tysięcy zł., Fleischerowa pobrała od niego 150 zł. na koszta podróży w jego sprawie do Lwowa, a wystosowała jedynie list do prezesa Izby, Gregera.

Od orzeczenia Izby skarbowej we Lwowie Fudym wniósł odwołanie do Ministerstwa Skarbu w Warszawie, zwracając się z tym do Fleischerowej o interwencję Parylewiczowej.

W wielu momentach swoich zeznań popada jednak w sprzeczności i z poprzednimi swoimi wyjaśnieniami, utrwalonymi już w śledztwie, co jej tak sąd jak i prokuratorzy kilkakrotnie wykazują. Wówczas oskarżona bądź zasłania się niepamięcią, bądź twierdzi, że poprzednie jej zeznania były nieszczere, a tylko podyktowane chęcią wydostania się na wolność.

„Byłam wtedy w takim stanie — zeznaje — że do każdej zbrodni byłabym się przyznała, byle wyjść z więzienia".

Na dzień jutrzejszy pozostaje dokończenie przesłuchania osk. Fleischerowej, po czym nastąpią wyjaśnienia pozostałych oskarżonych.

CHIMERA Dziś rewelacyjna premiera! PORAZ PIERWSZY WE LWOWIE! Arcydzieło najnowszej produkcji 1937/8 p. t.

BARKAROLA KARNAWAŁ w WENECJI
— Akcja pełna napięcia i efektów. —
— Przepych wystawy, szczyt artyzmu! —

W Gł. rol.: Lida Baarowa, Gustaw Fröhlich — Film, który zachwyci Lwów!

O zniesienie podatku
w zakładach gastronomicznych

Warszawa 24. 8. (Tel. wł. — S. B.) W swoim czasie centrala chrześcijańskich zrzeszeń przemysłu restauracyjno-gospodarniego złożyła projekt zniesienia tzw. podatku od jedzenia w zakładach gastronomicznych po godz. 24-tej.

Centrala projektowała zastąpienie tego podatku przez 10-groszowe nalepki na rachunkach powyżej 10 zł. Ponieważ Fundusz Pracy obawiał się, że wpływy z tego tytułu mogą znacznie spaść, na projekt ten nie zgodził się.

W związku z tym centrala rozesłała pisemny okólnik do wszystkich organizacyj restauratorów w całej Polsce prosząc o wysunięcie nowego projektu reformy podatków.

OBRADY MINISTRÓW PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł. — S. B.) Z Bukaresztu donoszą, że w dniu 30 bm. rozpoczną się w Sinaia 2-dniowe doroczne obrady ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy. W kołach politycznych rumuńskich mówi się, że ministrowie Antonescu i Stojanowics będą również przyjęci na audiencji przez króla Karola II.



BURGTHEATER

Wkrótce w kinie „APOLLO"

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000

Front czerwonych -- przełamany

25 tysięcy milicjantów wzięto do niewoli

Reinosa, 24. 8. (PAT). Od wczesnego ranka wojska powstańcze, działające na froncie Santanderu, posuwały się dalej naprzód.

Front nieprzyjacielski jest na wszystkich odcinkach przerwany. Jedynie w paru miejscach stawiają słaby opór odosobnione grupy przeciwnika.

W ciągu ostatnich trzech dni w ręce powstańców wpadło około 10 tys. żołnierzy nieprzyjacielskich, zwiększając ogólną liczbę jeńców od chwili podjęcia operacyj na Santander do 25 tysięcy.

Miejscowość Torre Lavega znajduje się od dzisiejszego popołudnia w odległości efektywnego strzału karabinowego od przednich straży powstańczych. Miejscowość ta stanowi centrum przemysłu żelaznego prowincji Santander. Torre Lavega jest już na pół okrążona. Na wschód od tego miasta wojska powstańcze atakują wzgórza Pando, zaś na zachód miejscowość Quijas, znajdującą się na szosie Torre Lavega — Asturia. W ten sposób wojska powstańcze dotarły już do głównej drogi, łączącej Santander z Asturią.

Również miejscowości Viernoles i Cartes, leżące na drodze Palencja — Santander, zostały w dniu dzisiejszym zajęte przez powstańców. Oddziały legii cudzoziemskiej obsadziły dziś miejscowość Puente Viesco, leżącą na szosie Burgos — Santander.

W miejscowości tej znajduje się elektrownia, dostarczająca prądu dla Santanderu. Obecnie więc w rękach powstańców znajdują się nie tylko rezerwoary, zaopatrujące Santander w wodę, lecz źródła energii elektrycznej.

Zamknięta droga odwrotu

Krytyczne chwile rządowych oddziałów

Pułk Legii cudzoziemskiej zajął następnie miasto Renedo, znajdujące się o 22 km od Santanderu. Straże przednie na tym odcinku oddalone są od Santanderu wszystkiego o 15 km w linii powietrznej.

Oddziały działające na wschód od szosy Burgos—Santander zajęły dzisiaj miejscowość Lierganes i zaczęły ostrzeliwać biegnącą nad brzegiem morza szosę Santander—Bilbao, która stanowi główne połączenie między Santanderem a oddziałami przeciwnika, znajdującymi się w okolicach Castro Urdiales. Przeciwnikowi odcięte są wszystkie drogi odwrotu. Brygady kastylijskie obsadziły wzgórza Orduntes i Tornos, na skutek czego wszystkie oddziały przeciwnika, znajdujące się na południe od tych wzgórz, zostały odcięte od swej bazy.

Posuwające się wybrzeżem wojska powstańcze, po zajęciu szeregu miejscowości, znajdują się już w okolicach Liendo o 16 km na zachód od Castro Urdiales.

Londyn, 24. 8. (PAT) Ag. Reutera komunikuje, że brytyjskie władze mor skie złożyły na ręce powstańczych władz morskich protest na skutek bombardowania statku brytyjskiego „Nomi-Julia".

MEBLE SIDORA

TO GWARANCJA SOLIDNOSCI

Lwów-Zamarstynów, ul. Ogrodnicka 5

1981 Telefon 248-62

UCHODŹCY Z CHIN

Nowy Jork, 24. 8. (PAT) Z Manilli donoszą, że w tamtejszym porcie wylądowało 871 uchodźców amerykańskich. Innych 26 obywateli Stanów Zjednoczonych przybyło z Chin drogą powietrzną na Filipiny.

Mowa Mussoliniego i konflikt wschodni

na tapecie obrad francuskiej rady ministrów

Paryż, 24. 8. (Tel. wł.) Wtorkowe posiedzenie rady ministrów nabrało specjalnego znaczenia ze względu na to, iż rząd premiera Chautemps wobec zbliżającego się terminu wygaśnięcia pełnomocnictw, co przypada na 31 sierpnia, zamierza ogłosić ostatnią transzę dekretów z mocą ustawodawczą, która byłaby logicznym zakończeniem działu odbudowy gospodarczej i finansowej.

Prawdopodobnie zakres zagadnień, jakie czekają na zatwierdzenie rządu, a które zostały już dokładnie opracowane przez urzędy techniczne, spowoduje konieczność odbycia kilkakrotnych posiedzeń rządu przed 31 sierpnia. Porządek wtorkowego posiedzenia rady ministrów, zgodnie z zapowiedziami całej prasy obejmować miał następujące zagadnienia.

Dziedzina polityki zagranicznej: omówienie sytuacji międzynarodowej po mowie Mussoliniego w Palermo, konflikt japońsko-chiński i sprawę najbliższych obrad genewskich.

Z dziedziny polityki wewnętrznej: sprawę ustalenia dat wyborów samorządowych do sejmików departamentalnych i na koniec zagadnienia gospodarcze.

Doraźna reforma kolejnictwa

pod znakiem zapytania

Nie wiadomo czy ten obszerny porządek dzienny obrad Rady gabinetowej będzie mógł być wyczerpany na jednym posiedzeniu i czy wszystkie proponowane dekrety będą mogły być przedstawione do podpisu prezydentowi republiki na środowym osiedzeniu Rady Ministrów.

Z punktu widzenia politycznego najwyższe zainteresowanie opinii publicznej budzi zagadnienie, czy rząd ostatecznie będzie mógł załatwić w swym gronie sprawę reformy kolejnictwa.

Przez całą noc z poniedziałku na wtorek i we wtorek przed południem toczyły się gorączkowe konferencje między prem. Chautemps a min. robót publicznych Queille, w których poruszone zostało zagadnienie opracowania statutu Societe National des Chemins de Fer.

P. Prezydent R. P. wyjechał do Spały

Katowice, 24. 8. (Tel. wł.) Z Wisły donoszą: Dziś o godz. 14.15 specjalnym pociągiem wyjechał z Wisły do Spały Pan Prezydent Rzplitej Prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

„W. Brytania poniżyła świat muzułmański"

Wojownicza odezwa oblężonego muftiego

Londyn, 24. 8. (PAT) Prasa angielska podaje, iż wielki mufti Jerozolimy El-Hussein, który od dłuższego czasu nie opuszcza meczetu Omara w obawie przed aresztowaniem przez władze angielskie, wydać miał do muzułmanów odezwę, aby wszelkimi siłami starali się przeciwstawić podziałowi Palestyny.

Odezwa wzywa również Arabów do przeciwstawienia się emirowi Transjordanii Abdullachowi, który, jak wiadomo, nie jest przeciwny planowi podziału. Odezwa zarzuca emirowi Abdullachowi, że udziela pomocy władzom brytyjskim przeciw Arabom, których zmusza do przyjęcia polityki, jaką W. Brytania chce im narzucić.

Emir to czyni dlatego, iż spodziewa się, że rząd udzieli mu tytułu króla.

Imperialiści dopuszczają się zbrodni, spieszcie więc, aby im przeszkodzić — nawołuje mufti.

Kilka tysięcy egzemplarzy tej odezwy przemycono z Palestyny.

„Niewątpliwie słyszeliście — głosi odezwa — że rząd brytyjski poniżył świat muzułmański, dopuszczając się w Palestynie najokropniejszych zbrodni, jakie kiedykolwiek zostały przeciwko wam popełnione. Rząd brytyjski niedawno ogłosił raport komisji królewskiej w sprawie Palestyny i obecnie zamierza Palestynę podzielić między W. Brytanię i Żydów."

Wściekły pies w szpitalu pokąsał 20 chorych

Rzym, 24. 8. (PAT) Ag. Stefani donosi z Bukaresztu: W miejscowości Stefanesti wydarzył się niezwykły wypadek. Do miejscowego szpitala dostał się wściekły pies, który pokąsał około 20-tu chorych. Stan wielu chorych, którzy doznali wstrząsu nerwowego, budzi poważne obawy. Pokąsanych poddano niezwłocznie zastrzykom przeciwko wściekliźnie.

Nowy zamach

przygotowano na życie Salazara

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł.) AG. REUTERA DONOSI Z LIZBONY, ŻE WYKRYTO NOWY ZAMACH NA ŻYCIE PREMIERA SALAZARA. ZAMACH TEN ZOSTAŁ UDAREMNIONY PRZEZ POLICJĘ W OSTATNIEJ CHWILI.

PO NIEUDANYM ZAMACHU, SPISKOWCY MIELI ZAMIAR RZUCIĆ NA SAMOCHÓD PREMIERA BOMBĘ ZWYKŁĄ.

Oburzające metody

gdańskich władz szkolnych

Gdańsk. 24. 8. (PAT). Senat Wolnego Miasta Gdańska zarządził w tych dniach przeniesienie szeregu uczniów narodowości polskiej, uczęszczających do prywatnych szkół Polskiej Macierzy Szkolnej do szkół okręgowych z niemieckim językiem nauczania.

W związku z tym, wobec nieobecności w Gdańsku ministra Chodackiego, zastępca Komisarza Generalnego radca Perkowski złożył w senacie ostry protest przeciw powyższemu zarządzeniu, jako sprzecznemu z umową polsko - gdańską z dnia 18 września 1933 r.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Jeszcze o wypadaniu włosów i łupieżu!

OLEUM PETRAE „GLIMAR" góruje nad wszystkimi innymi środkami polecanymi do higieny włosów tym, że o dodatnim działaniu tego preparatu wypowiedziało się 20-tu lekarzy-specjalstów w Polsce. Tylko OLEUM PETRAE „GLIMAR" usuwa radykalnie łupież i zapobiega wypadaniu włosów.

Żądać wraz z orzeczeniami lekarskimi w aptekach, drogeriach i perfumeriach, względnie w firmie „GLIMAR". Lwów, Batorego 26. 1883

DZIEŃ GOSPODARCZY

Stosunki handlowe polsko-szwedzkie

Od kilku lat handel polsko-szwedzki stale przybiera na intensywności. I tak n. p. w 1934 r. wyeksportowaliśmy do Szwecji towarów za 45,1 miln. zł., przywożąc jednocześnie z tego kraju za 19,8 miln. zł.; saldo na korzyść Polski wyniosło więc 25,2 miln. zł. W 1935 r. wywóz wzrósł do 49,5 miln. zł., przywóz zaś do 19,9 miln. zł. — saldo dodatnie dla Polski wyraziło się kwotą 29,6 miln. zł. W 1936 r. dodatnie saldo dla Polski w obrotach handlowych ze Szwecją wzrosło do 30,5 miln. zł.

W ciągu pierwszego półrocza r. b. wywieźliśmy do Szwecji towarów za 34,2 miln. zł., przywożąc za 17,0 miln. zł. Głównymi artykułami wywozowymi do Szwecji były: węgiel, którego import stosownie do całego zapotrzebowania Szwecji na ten surowiec, wynosił 47 proc.; na drugim miejscu w eksporcie do Szwecji figurowało zboże, jak również niektóre gatunki stali i żelaza oraz przędzy i tkanin. Na szczególną uwagę zasługuje ostatnio wzrost eksportu nawozów sztucznych i chemikalii. Ze Szwecji importowaliśmy przede wszystkim niektóre rudy żelazne, szereg wyrobów stalowych i żelaznych, maszyny i aparaty, celulozę i papier oraz skóry i futra. Na skutek specjalnej umowy przwozimy poza tym ze Szwecji pewne partie kamieni.

W ogólnym handlu zagranicznym Szwecji udział Polski, mimo stałego wzrostu jest jeszcze stosunkowo nieduży. W całkowitym eksporcie do Szwecji udział Polski w 1934 r. wyniósł 3,1 proc., w 1936 r. — 3,6 proc.

Rozmowy gospodarcze z Niemcami

W związku z zakończeniem obrad komisji polskiej i niemieckiej dla kontroli obrotów towarowych pomiędzy Polską i Niemcami, wydany został następujący wspólny komunikat.

W okresie pomiędzy 16 i 21 sierpnia rb. odbyła się wspólna sesja komisji polskiej i niemieckiej dla kontroli polsko-niemieckich obrotów towarowych. Jako miejsce rokowań, które odbywają się regularnie co 3 miesiące i mają za zadanie usuwać trudności, wyłaniające się w związku z wykonywaniem polsko niemieckiego układu gospodarczego, oraz wpływać na wzmożenie obrotów towarowych, odpowiednio do rozwoju stosunków gospodarczych, tym razem wybrano miasto Duesseldorf, aby obu delegacjom dać możność zwiedzenie wystawy Schaffendes Volk oraz niektórych objektów przemysłowych. Przedmiotem rokowań były w szczególności sprawy związane z ustaleniem polskiego planu wywozowego na najbliższe 3 miesiące, który przystosowano do korzystnego rozwoju obrotów w ostatnim okresie. Dzięki duchowi harmonijnej współpracy, w jakim były prowadzone rokowania, obu delegacjom udało się we wszystkich zagadnieniach osiągnąć porozumienie.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.38 — 88.95, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27 dolary kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27, floreny holenderskie 292.92 — 291.20, franki francuskie 19.93 — 19.81, franki szwajcarskie 121.95 — 121.15, funty angielskie 26.46 — 26.30, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.50 — 16.80, korony duńskie 118.09 — 117.25, korony norweskie 132.93 — 131.95, korony szwedzkie 136.38 — 135.40, liry włoskie 23.90 — 23.10, marki fińskie 11.69 — 11.20, marki niemieckie 129.00 — 124.00, szylingi austriackie 99.00 — 98.00, marki niemieckie srebrne 139.00 — 133.00, funty palestyńskie 26.30 — 26.10

AKCJE

Bank Polski 104.00, Lilpop 51.00, Norblin 63.00, Ostrowiec 25.50.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 56.75 — 56.50 — 57.00, 4 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 68.25 — 68.50 — serie nienotowane, 4 proc. poż. inwestycyjna druga emisja nienotowana, 5 proc. poż. konwersyjna 62.00 — 61.88, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 39.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.00 — 58.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, rzepaku, siemieniu, mące i otrębach.

Na ogół ceny niezmienione. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Za akcje Gazoliny płacono zł. 70.—.

Na ogół usposobienie ospałe.

Sytuacja ekonomiczna i finansowa Madagaskaru

Bulletin Mensuel d'Etudes et d'Informations Economiques Nr. 289 podaje następującą charakterystykę sytuacji ekonomicznej Madagaskaru. Podobnie jak wszystkie kraje produkujące surowce i dłużne zagranicy z tytułu zakupu wyrobów przemysłowych, Madagaskar nie mógł uniknąć konsekwencyj kryzysu światowego. Od 1933 r. kolonia ta wykazuje poprawę gospodarczą, która silniej zaakcentowała się w 1934 r. i postępowała dalej w latach 1935 i 1936. Polityka francuska zmierza do coraz silniejszego związania gospodarczego Madagaskaru z metropolią. Od 1931 r. przyznano premie rolnikom w wysokości 74 mil. franków, w celu zachęty do uprawy kultur, któreby uzupełniły produkcję roślinną Metropolii. Uzyskano poważne rezultaty w dziedzinie produkcji tytoniu i tapioki, których wytwórczość wzrosła czterokrotnie; kultura manioku zagrożona poważnie wskutek zniżki cen utrzymała się na dotychczasowym poziomie; nowe kultury, jak np. sisalu zostały wprowadzone, następnie zwiększono eksport kopry i produkcję rycynusu. Sytuacja w dziedzinie górnictwa była również zadawalająca. Polepszenie sytuacji najwyrazniej wykazuje produkcja miki. W 1935 r. wyprodukowano 522 tony, z których 405 wyeksportowano podczas gdy eksport miki w 1934 r. wynosił 369 ton, a w 1933 r. tylko 172 tony. Rok 1936 wykazał dalszą poprawę na rynku miki w Madagaskarze, a popyt na mikę madagaskarską, głównie ze strony Anglii i Ameryki był większy, aniżeli podaż miki. Spośród innych rodzajów wytwórczości górniczej Madagaskaru należy wymienić grafit, którego produkcja w latach 1934—1936 wynosiła przeciętnie 8—9 tys. ton rocznie, złoto, z produkcją roczną ok. 500 kg., fosfaty, kryształy skalne, drogie kamienie, głównie beryle i granaty. Budżet Madagaskaru, wskutek silnych kompresyj zredukowano z 337 mil. frs. w 1931 r. do 263 mil. frs. w 1936 r. Mimo to tempo inwestycyj na Madagaskarze nie zmniejszyło się.

Bez starych zapasów — Najnowsze modele
Aparaty fotograficzne, przybory, materiały
poleca najprzystępniej i fachowo
„FOTO-RADIO-PALACE“ Lwów, pl. Mariacki 8
(Gmach Sprechera)
Pośpieszna pracownia fotograficzna — Bogaty wybór aparatów radiowych

Trudności w ustaleniu cen zboża we Francji

Francuskie koła rolnicze oczekują z zwielkim naprężeniem ostatecznej decyzji, ustalającej cenę zboża na rok 1937/38.

Jak wiadomo, od czasu wprowadzenia przez rząd Bluma monopolu handlu zbożem za pośrednictwem Urzędu Zbożowego, cena zboża ustalana jest raz do roku, po zakończeniu zbiorów w sierpniu, przez naczelną radę Urzędu Zbożowego, a w razie, gdy rada nie może dojść do porozumienia, jak to już miało miejsce w r. ub. — przez rząd. W 1936 r. rząd ustalił cenę q żyta na 160 fr.

Ustalenie ceny zboża na r. b., ze względu na stosunkowo słaby urodzaj zboża (tegoroczne zbiory obliczane są we Francji na 65 mil. q wobec 69 mil. q w r. ub.), natrafia na specjalne trudności. W czasie dwukrotnych posiedzeń centralnej rady urzędu zbożowego, jakie miały miejsce w końcu zeszłego tygodnia, przedstawiciele konsumentów i producentów zboża nie mogli dojść do porozumienia. Producenci zboża wysunęli cenę 200 fr. za q zboża, konsumenci zaś 170 fr.

Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia, prawdopodobnie i tym razem, rząd będzie zmuszony na najbliższym posiedzeniu rady ministrów w d. 25 bm. ustalić cenę zboża. Z kół zbliżonych do ministerstwa rolnictwa zapowiadają, iż minister rolnictwa Monnet zaproponuje od siebie cenę wahającą się w granicach 180—200 fr., w każdym razie poniżej 200 fr. za q.

Zapowiedź ta już z góry budzi poważną opozycję wśród producentów zboża. Rozdźwięki w łonie centralnej rady Urzędu Zbożowego i nie możność uzgodnienia polubownego ceny, prasa prawicowa bierze za punkt wyjścia dla gwałtownych ataków na samą instytucję Urzędu Zbożowego, fałszującego, zdaniem tychże dzienników, normalną grę popytu i podaży na rynku zbożowym, co w konsekwencji musi zawsze doprowadzić do arbitralnej decyzji rządu w dziedzinie tak ważnej, jak produkcja rolnicza.

Rekordowo małe zbiory zbóż w Kanadzie

Jak wynika ze sprawozdań ekspertów rolniczych, badających stan zbóż na miejscu, tegoroczne zbiory w Kanadzie zapowiadają się wyjątkowo niepomyślnie. Jak podkreśla prasa, jeszcze nigdy w historii swej Kanada nie zebrała tak mało zboża z akra, jak w r. b. Optymistycznie licząc, tegoroczne zbiory dadzą najwyżej 160 miln. buszli, prawdopodobnie jednak jeszcze mniej. Warto podkreślić, że poczynając od 1932 r. zbiory zbóż w Kanadzie stale się zmniejszają. I tak np. (w miln. buszli): w 1932 r. zebrano — 443,1, w 1933 r. — 281,9, w 1934 r. — 275,8, w 1935 r. — 281,9, w 1936 r. — 229,2 i w 1937 r. prawdopodobnie 160.

Brak na razie jest danych co do zbioru ziemniaków, jarzyn i owoców.

Notatki

— **Nowe jednostki polskiej floty handlowej.** Jak już donoszono, „Żegluga Polska“ nabyła w Szwecji dotychczas charterowany statek motorowy „Lechistan“. Pojemność jego wynosi 1.942 trb., nośność 3.00 tDW., szybkość — do 12 węzłów. Jest on przeznaczony do obsługi regularnej linii towarowej do portów Lewantu. Jednocześnie „Polsko Skandynawskie Towarzystwo Transportowe“ zamówiło w Anglii statek parowy o nośności 4.300 tDW. — dla przewozów węgla do krajów skandynawskich, oraz buduje w Holandii statek bunkrowy. Wreszcie, spółka rybołóstwa dalekomorskiego „Pomorze“ nabyła dwa trawlery po około 325 trb.

— **Z poznańskiego rynku towarowego.** — Poznański rynek zbożowy, podobnie zresztą jak i inne rynki krajowe, wykazywał w ub. tygodniu tendencję mocną. Obniżyły się jedynie nieznacznie cena owsa z 19.25 do 19 zł. za 100 kg., żyto natomiast podniosło się z 22 do 22.75 zł. za 100 kg. Bez zmian notowane były ceny pszenicy (30,50 zł.) oraz jęczmienia (19.75 zł.).

Popyt na trzodę był na ogół nieduży, przy czym ceny były ustabilizowane. Za świnie pierwszej kategorii płacono 122 — 130 zł., drugiej kategorii — 114 — 120 zł. za 100 kg.

Tendencja na rynku bydła była niejednolita. Spęd wołów, których w poprzednim tygodniu w ogóle nie notowano, był normalny. Za towar pierwszej kategorii płacono 70 — 78 zł. i drugiej kategorii 60 — 68 zł. za 100 kg. W notowaniach krów zaznaczyła się pewna zwyżka: za towar pierwszej kategorii płacono 68 — 78 zł. i drugiej kategorii 56 — 62 zł. za 100 kg.

Mniejszemy spędowi cieląt w ubiegłym tygodniu towarzyszyła jednocześnie zniżka cen. Za cielęta pierwszej kategorii płacono 76 — 84 zł. za 100 kg. i drugiej kategorii — 68 — 74 zł. za 100 kg.

Również mniejsze ceny płacono w ubiegłym tygodniu za owce, co spowodowane zostało brakiem eksportu. Obniżka cen wynosiła w pierwszej kategorii 4 zł., w drugiej od 2 do 6 zł.

Należy zaznaczyć, że sfery zainteresowane przewidują w najbliższym czasie dalszą zniżkę cen na żywiec, o ile nie nastąpi większe niż obecnie nasilenie eksportu.

— **Komunikacja portów polskich z portami Ameryki Środkowej.** Państwowy Instytut Eksportowy, zwraca uwagę eksporterów polskich na możliwości komunikacyjne Gdyni i Gdańska z portami Ameryki Środkowej. Dzięki specjalnym umowom z zagranicznymi armatorami mogą zainteresowani otrzymać notowania bezpośrednich stawek frachtowych Gdyni i Gdańska z następującymi portami: Kingston — (Jamajka), Pointe a Pitre (Guadelupa), Port de France (Martynika), Port of Spain (Trinidad), Georgetown (Guiana brytyjska), Paramaribo (Guiana holenderska), Port au Prince (Haiti) Ciudad Trujillo (Republika Dominikańska), Curacao (Indie Zachodnie Holenderskie), La Guaira (Wenezuela), Maracaibo (Wenezuela). Do portów tych można przesyłać towary za konosamentami bezpośrednimi z przeładunkiem w New Orlean, skąd odchodzą statki w odstępach 14-dniowych.

— **Transporty emigrantów z Gdyni we wrześniu.** W dniu 17 września r. b. odpłynie z Gdyni do Ameryki Południowej około 800 emigrantów na S/S. Kościuszko. Niezależnie od tego transportu odpłyną z Gdyni: dnia 10 września r. b. na S/S. Warszawa, dnia 16 września r. b. na S/S. Baltrover, oraz dnia 18 września r. b. na S/S. Bretagne dalsze transporty emigrantów. Z tych trzech transportów, emigranci jak zwykle przesiądą się na okręty oceaniczne w odpowiednich portach europejskich.

Edward Porębowicz

1862 – 1937

Nieraz w chwili zgonu nawet wybitnych przedstawicieli naszej umysłowości współczesnej nie można natychmiast dokładnie oznaczyć ich roli i znaczenia w życiu kulturalnym narodu. Działalność ś. p. Edwarda Porębowicza miała zawsze tak określone cele i drogi, że portret duchowy tej indywidualności twórczej rysuje się nam zupełnie wyraźnie nawet w tej chwili smutnej, gdy zbyt świeży żal utrudnia spokojne analityczne rozważania.

Ś. p. Prof. Porębowicz łączył w sobie najwyższe wartości uczonego i poety. Pozornie różne pierwiastki nie szkodziły sobie, ale przeciwnie doskonale się harmonizowały i uzupełniały. Uczonego nie przygniatała i nie wyjałowiała wielka erudycja, gdyż Porębowicz — poeta szukał i znajdował nawet w trudnej filologicznie formie wielkie i zawsze nieśmiertelne piękno. Poeta dzięki głębokiemu przygotowaniu filologicznemu mógł bezpośrednio z oryginału wydobyć całą pełnię treści przy przekładach na język ojczysty. Choć był zdolny do twórczości własnej, oryginalnej przede wszystkim poświęcił się twórczym przekładom największych arcydzieł literatury światowej (Byron, Szekspir, Calderon, Dante i t. d.). Lista tych przekładów byłaby bardzo długa, gdybyśmy chcieli je wszystkie wyliczać. Ale wystarczyłby w zupełności do uzyskania trwałego miejsca w dziejach naszej literatury jeden z tych przekładów „Boska Komedia" Dantego. Nie przekład to, ale chwilami jakby kongenialna interpretacja tego niewątpliwie jednego z największych poetów świata. A dzięki temu wgłębieniu się w dantejskie strofy powstała jedna z najlepszych monografii literackich w naszej literaturze, praca o Dantem. W tej pracy wielu historyków literatury martwiących się współcześnie nad słusznością stosowanych metod może znaleść sporo cennych pouczeń.

Ś. p. Porębowicz rozumiał zaś dobrze, że „jeśli Dante zdołał w swój wszechtwórczy poemat wlać tyle ludzkiej patetyczności i tyle anielskich zachwytów, jeśli umiał odmalować grozę Piekła i pogodny krajobraz Czyśca i zaświatowy urok sfer niebiańskich, znalazł ich ton, barwę i nastrój u owych śpiewaków bożych, co wyszli z ojczyzny Franciszka Serafickiego". Stąd ze studiami o Dantem łączy się jak najściślej monografia o św. Franciszku z Assyżu. Zakończył ją autor słowami, których wartość społeczną jakże żywo się odczuwa szczególnie w dzisiejszych czasach: „A dziś kiedy ludzkość przebyła tyle prób, starła tyle systemów, zarzuciła tyle haseł podniesionych gwoli prowadzenia świata ku powszechnemu szczęściu, pokazuje się, iż została jedyna mądrość, którą każdy zarówno uczony badacz dziejów, jak prosty spostrzegacz i rozeznawca rzeczy uznać musi, a którą za boskim nauczycielem powtórzył i czynami utwierdził ów biedny, prosty i słaby mnich: miłość, przebaczenie i miłosierdzie".

Studia dantologiczne i przekłady Dantego są głównym trzonem twórczości naukowej i poetyckiej ś. p. Edwarda Porębowicza, ale prócz tego napisał wiele prac z zakresu literatury francuskiej, włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej, prowansalskiej, oraz przekładów z całego obszaru literatur romańskich. Wśród tych przekładów szczególny urok mają „Pieśni ludowe celtyckie, germańskie, romańskie" (1909). Można się istotnie nieraz zdumiewać, jak tłumacz nie tylko oddał myśl każdą, nie tylko każde wyrażenie, ale i do formy odpowiedniej nagiąć się umiał, a jak mimo to piękna nic nie uronił; „płyną strofy jasno i dźwięcznie, wszystkie zestrojone w jeden zasadniczy ludowy ton, doskonale uchwycony". Tak zachwycałem się tymi pieśniami, pisząc o ludowym piosenniku ś. p. E. Porębowicza w roku 1909, a recenzja ta stała się chronologicznie pierwszą pozycją bibliograficzną w mojej działalności etnograficznej. W czasach gdy nie było osobnych katedr dla etnografii ś. p. Prof. Porębowicz szerzył umiłowanie także dla twórczości ludowej i z chęcią przyjmował referaty z zakresu literatury tradycyjnej. W ogóle bowiem zakres zagadnień omawianych w seminarium prof. Porębowicza był bardzo szeroki, a wymagania bynajmniej nie małe. Ze wzruszeniem przeglądem właśnie świadectwa z wykładów i Seminarium romanistycznego stworzonego przez ś. p. Porębowicza, jak n. p. „Historia porównawcza literatur ludów romańskich", „Historia epopei starofrancuskiej", „Literatura francuska w okresie klasycyzmu", interpretacje tekstów starofrancuskich, włoskich i hiszpańskich, ćwiczenia paleograficzne i t. d. Kto wolał chodzić po linii najmniejszego oporu, ten niewątpliwie musiał walczyć z wielkimi trudnościami. Nie były to czasy dzisiejsze, gdy z nieśmiałością pytamy naszych studentów, czy znają choćby jeden z obcych języków. Wówczas na pierwszym roku filologii romańskiej dostawało się do interpretacji jedną z pieśni „Boskiej Komedii" i uważało się za rzecz samo przez się zrozumiałą, że romanista musi znać wszystkie języki romańskie. Profesor jako ten, który opanował całość wiedzy romanistycznej, nie lubił właściwie zwykłych łowców dyplomów, a wymagania naukowe miał bardzo wysokie. Może w tych wykładach i ćwiczeniach nie było obowiązującej dziś metodyki czy pedagogiki, ale była naprawdę szczera wola, jak najlepsza, aby grono uczniów zapoznać z całością filologii romańskiej, wzbudzić w nich zamiłowanie dla piękna i pracy naukowej. Ś. p. Prof. Porębowicz zachęcał nie tylko do badań romanistycznych, ale także do badań porównawczych w związku z literaturą polską, w której to dziedzinie dał sam tak świetne wzory w swych studiach o Andrzeju Morsztynie i Sebastianie Grabowieckim. Wielką też zwracał uwagę na formę studenckich opracowań. Sam wielki mistrz prozy polskiej także w swych uczniów starał się wpoić zasady dobrego stylu polskiego. Bardzo pilnie baczył nie tylko na to, co się pisze, ale także, jak się pisze. Wyniki tej tak poważnie pojętej działalności profesorskiej były bardzo dodatnie, a każdy kto wartość studium uniwersyteckiego mierzył ilością zdobytych wiadomości, musiał zachować jak najlepszą pamięć o tym niestrudzonym profesorze.

Ale tak olbrzymi wysiłek naukowy, poetycki i nauczycielski zwykle nam śmiertelnym nie uchodzi bezkarnie. Dlatego już od lat rozmaite choroby, zwłaszcza osłabiony wzrok utrudniły twórczość ś. p. Edwarda Porębowicza, choć mimo to zmagał się z dręczącą go niemocą i do końca życia nie zaprzestał swych umiłowanych prac.

Choć odszedł od nas, zostanie wśród nas zawsze żywy przez swe dzieła. Pamięć tego wielkiego uczonego i pisarza powinniśmy uczcić przez ponowne wydania jego mistrzowskich przekładów.

ADAM FISCHER

Nowości jesienne 1628
na składzie
w Leszczkowie
SAMODZIAŁY LESZCZKÓW
Lwów, Kopernika 2 — tel. 258-88

Teatr żołnierski w obozie ćwiczeń wojskowych

Niezwykłym powodzeniem cieszy się wśród okolicznej ludności teatr żołnierski w obozie na Pietraszach, będący dziełem przebywającego tam na ćwiczeniach pułku piechoty. Pierwsze przedstawienie odbyło się w dniu 15. b. m. i było połączone z przypadającą w tym dniu uroczystością obchodu zwycięstwa 1920 roku. Złożyły się na nie: koncert orkiestry poprzedzony odpowiednimi przemówieniami okolicznościowymi, a następnie bardzo wesoła i z dużym talentem skomponowana rewia. Trzeba podkreślić to, że głównym punktem programu orkiestry był marsz skomponowany przez podchorążego z danego pułku i dedykowany jego dowódcy, który w pracy kulturalnej pułku jest stałym jej inspiratorem.

MACIEJ FREUDMAN.

Zaraza w Grenadzie

Wszystkiemu winien ten deszcz: chmury się obrywają, jedna za drugą, nad niską starą, trzystoletnią budowlą, w której przeżywam swój wiejski wypoczynek, potoki wody z pluskiem biją w szyby, grzęzawiska błota rosną aż pod dach, — jak tu „napawać!" się przyrodą? Na domiar złego, akumulator w radioaparacie po kilku warkniecięciach skończył swój elektryczny żywot i czarne pudło milczy jak złośliwa, śpiąca królewna. Od wysiadywania kanap mamy już wszyscy odciski gdzieniebądź, z nudów we łbie huczy, deszcz klniemy, ale to nic, — pada.

Wtedy to przyszedł ów szał. Zaczęło się niewinnie. Ktoś przypomniał: „A może zagramy w bridża? Reszta ucieszyła się projektem, stolik spod ściany przeniesiono na środek pokoju, rozłożono, karty skądsiś wydobyto i zagraliśmy sobie trzy roberki. Spokojnie. Delikatnie. Pożytecznie. Na drugi dzień było już tych robrów cztery, na trzeci dzień pięć i tak dalej, w pięknym matematycznym szeregu.

Piękne to były czasy. Graliśmy w bridża rano, w południe i wieczór. Graliśmy przed obiadem, — dla lepszego apetytu, graliśmy też i po jedzeniu dla należytego trawienia. Graliśmy dlatego bo nudno i nie ma gości, a kiedy ci goście przyjechali, zaprzęgaliśmy ich zaraz po herbacie na długie godziny do zielonego stolika. Potem deszcz już się skończył, słońce świeciło jak opętane, ziemia podeschła, ptaszki śpiewały, a my nie wychodziliśmy z czterech ścian zapatrzeni w barwny wachlarz kart rozwinięty w dłoni. W tym czasie zaczynaliśmy sypiać już tylko po to, żeby nabrać sił do porannych robrów. Ubieraliśmy się szybko, krawatów dla pośpiechu nie wkładaliśmy, czesaliśmy się na chybcika i biegliśmy do salonu, gdzie czekały już karty. Pewnego dnia nawet wysunąła jedna z pań projekt, żeby w ogóle nie ubierać się, tylko odrazu siadać do bridża w pyjamach. Wniosek został przyjęty przez aklamację i przy entuzjazmie wszystkich graczy.

Epidemia zaczęła się rozprzestrzeniać nie tylko na ludzi zamieszkujących stary wiejski dom, ale i też przeżarła jak grzyb dostojne modrzewiowe ściany wszystkich izb. Potem przeniosła się i na powietrze. W tym czasie graliśmy na stole, na leżakach, konno, w wodzie, w kuczki, pod stołem na drzewach, po ciemku, na kandelabrze i w kapeluszach. Pies, Bimuś niejaki, białawy, z wstrętnym zezem w prawym oku, nauczył się szczekać jak szakal, kiedy tylko w namaszczoną ciszę padało drżące słowo: „szlemik". Pokojowa często gęsto, przerywając sprzątanie, przysuwała się do stolika i w ataku kibicowskiej pasji, łapą uzbrojoną w ścierkę, wyrywała karty z rąk partnerów. Brzoskwinie gniły na drzewach, bo nie miał kto ich zrywać. konie były coraz tłustsze, same bowiem teraz chodziły po owies do spichlerzą krowy zaś chorowały, bo nie miał kto ich doić. Powoli zapominaliśmy mowy, a ręce trzymaliśmy stale przed sobą w pozycji bridżowej, — nawet we śnie. Zapytałem się np. „która godzina?" a tu mi odpowiadają: „trzy leżące na cztery piki"...; każdy z nas, zamiast imienia nosił miano któregoś z kolorów karcianych. Śpiewaliśmy nawet pieśni i ballady poświęcone życiu i czynom bohaterów bridżowych. Ja sam ułożyłem prześliczny i przesmutny romans o nieostrożnym lordzie, który zapominał atutować i teraz włóczy się nad Tamizą, zziębnięty i głodny, całkiem bez spodni. Czasem przy akompaniamencie gitary jedna z pań nuciła na nutę oberka piosenkę ludową o cioci Kownackiej i jej córkach, my zaś powtarzaliśmy chórem refren. Nawet nie patrzyliśmy już wtedy w karty, — rozpoznawaliśmy jej dotykiem.

W którymś dniu zdarzyło się nieszczęście: rano zachorowała jedna, pani, wieczorem druga. Przez dwie godziny chodziliśmy jak błędni i rozwiązywaliśmy przy współudziale kucharki zagadki bridżowe. Potem w genialnym natchnieniu przenieśliśmy łóżko z jedną chorą do pokoju drugiej chorej, następnie zaś do tego samego pokoju przenieśliśmy również i swoje łoża ustawiając to wszystko w kwadrat. W środku była prostokątna deska, — grało się aż miło. Kiedy raz przyjechał pewien pan i nie witany przy drzwiach przez nikogo, wtargnął nieostrożnie do pokoju, — zdębiał. Niedługo jednak ocuciliśmy go i graliśmy sobie bardzo wygodnie w piątkę. Nie chciał w ogóle wyjeżdżać i trzeba było dostawiać na gwałt piąte łóżko.

Historia z łóżkami była jednak niestety już ostatnia w tej cudownej, a prawdziwej bridżowej bajce. Urlop mój kończył się już, jeden z panów dostał rozstroju nerwowego i ubrdawszy sobie, że jest „szlemem", stale „leżał" bez jednej, dochodziły nas również słuchy, że wśród wieśniaków na wsi mnożą się zabójstwa i napady na tle bridżowym. Musieliśmy przerwać radykalnie dwutygodniowy seans, a raczej nie my przerwaliśmy, tylko nam przerwano. Pan który wyobraził sobie, że jest „szlemem bez jednej" stracił zupełnie przytomność.

Wyjeżdżałem z modrzewiowego domu z oczami pełnymi łez. Na koźle, pod siedzeniem leżał związany nieszczęśliwy pan „szlem", który przyszedł do przekonania, że jest talią kart i koniecznie chciał się rozłożyć na pięćdziesiąt dwie części, a kiedy mu to nie udawało się — płakał. Pies Bimcio wył przeraźliwie i trzymał mnie zębami za połę płaszcza. Musiałem mu rzucić nowy zupełnie notatnik do bridża i dopiero wtedy się łajdak uspokoił. Wreszcie pojechaliśmy na stację. Musiałem wsiadać do pociągu bez biletu, ponieważ kasjer i jedyny urzędnik stacji, leżał z rozbitą głową, po jakieś rozgrywce w której wyszedł spod króla. W pociągu zagrałem sobie jeszcze jednego roberka z konduktorami. I to był ostatni rober w moim życiu.

O mobilizację sił przeciw komunizmowi

I Ogólnopolski Zjazd działaczy antykomunistycznych w Białymstoku dn. 15. 8. br., organizowany przez „Polskie Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia" wypadł bardzo okazale.

Na zjazd przybyło kilkuset delegatów z całej Polski: Lwowa, Warszawy, Wilna, Częstochowy, Pabjanic, Łodzi, Tarnowa, Białegostoku, Poznania etc.

Zjazd zainaugurowano pochodem, w którym wzięły udział niemal wszystkie organizacje za wyjątkiem naturalnie marksistów i Stronnictwa Narodowego. To ostatnie na zaproszenie odpowiedziało, że prowadzi walkę z komunizmem we własnym zakresie... stanowisko nie wymagające komentarzy.

Otwarcie zjazdu nastąpiło na placu Kościuszki. Miasto wspaniale udekorowane i dosłownie zarzucone ulotkami antykomunistycznymi, a nad miejscem, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu równie nowy ogromny transparent z napisem: „I Ogólnopolski Zjazd działaczy antykomunistycznych w Białymstoku". To wszystko niewątpliwie do wściekłości doprowadzało miejscową żydo-komunę, a wiadomo, że Białystok to jeden z najpoważniejszych ośrodków komuny.

Następnie delegaci wysłuchali nabożeństwa i kazania wygłoszonego w miejscowym kościele, po czym pochodem udali się na Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec, bo przecież Zjazd odbywał się w rocznicę zwycięstwa 1920 r.

Tu u grobu Nieznanego Żołnierza do zgromadzonych tłumów wygłosił przemówienie generalny sekretarz „Pochodni", magister A. Szatkowski.

Po południu o godzinie 17-tej odbyło się posiedzenie przedstawicieli Komitetów Walki z Komunizmem. Prezesem został wybrany dr. Samborski a inż. Suchocki odczytał rezolucję przyjętą przez aklamację. Ciekawe są nie które punkty rezolucji ze względu na nowe podejście do zagadnienia, żądano konfiskaty majątków i pieniędzy komunistycznych na rzecz FON, wysiedlenia wszystkich komunistów do granic Z. S. S. R.

Prezes Samborski stwierdza, że czas najwyższy przejść z obrony do ataku. Postanowiono utworzyć w listopadzie międzymiastowy komitet walki z komunizmem. Dyskusja zakończono obrady i wysłano depesze do p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Odczyt uczonego polskiego w Szwecji

Zaproszony przez koła naukowe szwedzkie doc. dr. Piotr Słonimski z Warszawy wygłosił w Lund w dniu 18 bm. odczyt na temat badań, dotyczących genezy krwi u zwierząt i człowieka. Odczyt odbył się w sali Instytutu Anatomicznego Królewskiego Uniwersytetu w Lund.

Hrebenów rajem dzieci

W bieżącym sezonie letnim Hrebenów roił się od młodzieży szkolnej, bo gościł u siebie kilka kolonii wakacyjnych. Były kolonie dziecięce w „Semeringu", w pensjonacie Jabłońskich, w „Stachowej Woli" i najliczniejsza a jednocześnie najsympatyczniejsza — w „Rusałce". Tej ostatniej kolonii — nie można nazwać w ścisłym tego słowa znaczeniu: „dziecięcą kolonią", bo były to nie dzieci, ale panienki w wieku od 13—18 lat, uczenice gimnazjum im. Olgi Żychowiczowej - Filippi. Kolonia wakacyjna gimnazjum Olgi Żychowiczowej gości w Hrebenowie już drugi rok z rzędu.

Pozwolę sobie poświęcić więcej uwagi kolonii w „Rusałce" hrebenowskiej. Kolonię prowadziła wzorowo p. Wiktoria Frohner, sekretarka wspomnianego gimnazjum, przy współpracy p. Ireny Jaworskiej. Kolonistek było 45. Pogoda w lipcu była prześliczna, willa „Rusałka" położona pod lasem, obok głównej plaży, więc kolonistki czuły się bardzo dobrze, używały dowolnie słonecznej kąpieli w ogrodzie „Rusałki", lub rzecznej w Oporze, a pod troskliwą opieką p. Frohner odżywiały się znakomicie i racjonalnie, zwracano uwagę na to, by kolonistki miały możność zdrowego odżywiania się i używania letnich wywczasów, ale równocześnie zwracano uwagę na duchową stronę wychowania.

Każdy dzień rozpoczynał się pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze" i modlitwą, poczym następowała gimnastyka, a później śniadanie. Kolonistki dostawały 5 razy dziennie pożywienie. Po zakończeniu dnia, — wspólna modlitwa — a nocny spoczynek rozpoczynał się z uderzeniem 9-tej godziny, bez żadnych odchyleń i wyjątków. Kolonistki stale brały udział w nabożeństwach, przyczyniając się do podniesienia uroczystości chóralnym śpiewem, a hołdując zasadzie, że pełnowartościowy człowiek powinien być nie tylko do różańca, ale i do tańca, kolonistki przygotowały dla hrebenowskich letników wesołą rewię — pióra swej koleżanki p. Jadwigi Cieczkiewiczówny, p. t. „Słuchajmy radia".

Rewia była pod każdym względem doskonałą i prócz wysoce artystycznych walorów silnie była zaprawiona satyrą i pełna beztroskiego humoru. Autorkę wywoływano kilkakrotnie, bo rzeczywiście zasłużyła sobie na to. Niechaj to będzie dla niej zachętą do dalszej pracy na tym polu...

SPECTATOR.

ZE SPORTU

Zjazd Gwiaździsty na Targi Wschodnie

Organizowany po raz drugi z rzędu przez Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie Zjazd Gwiaździsty na Targi Wschodnie, zapowiada się jako bardzo piękna impreza motorowo-turystyczna. Protektorat na Zjazdem objął prezydent miasta Lwowa dr. Ostrowski, który też ofiarował piękny puchar srebrny jako nagrodę przechodnią, dla klubu, najliczniej reprezentowanego na zjeździe. Dyrekcja Targów Wschodnich ofiarowała oprócz pucharu drugą nagrodę. Inne cenne nagrody ofiarowali na Zjazd: Koncern naftowy Małopolska, Polmin, Gazy Ziemne, Stomil, Tudor, Tranda oraz szereg firm samochodowych i motocyklowych.

Start do zjazdu gwiaździstego rozpoczyna się w sobotę dnia 4 września o godzinie 5. Meta znajduje się na Rynku, przed Ratuszem we Lwowie i otwarta jest w niedzielę dnia 5 b. m. od godziny 9 do 11-ej. Zgłoszenia przyjmuje Klub Mot. Z. S. — Lwów, Niemcewicza 48.

MECZ PŁYWACKI CZARNI — ŚWITEŻ

W niedzielę, dnia 29 b. m. odbędzie się ciekawy mecz pływacki, zorganizowany, wspólnie przez sekcje pływackie Czarnych i Świtezi. Oba kluby wystąpią w jaknajlepszych składach. Czarni z Zapletalówną, Papeesem, Świteź z braćmi Kunzelmannami na czele. Zawody rozegrane zostaną na pięknej pływalni na Zamarstynowie. Początek o godzinie 11-tej bez względu na pogodę.

REWERA (STANISŁAWÓW) — CZARNI (LWÓW) W BOKSIE

Zawody bokserskie o mistrzostwo drużynowe Okręgu Lwowskiego, między drużyną Rewerą (Stanisławów) a drużyną Czarnych odbędą się w dniu 29 b. m. o godzinie 19-tej w Hali Sportowej przy ul. Jabłonowskich 5.

Zawody powyższe budzą zrozumiałe zainteresowanie, gdyż drużyna Rewery jest w doskonałej formie, mając kilka pierwszorzędnych zawodników, a wynikiem tego było wysokie zwycięstwo nad Świtezią lwowską. Czarni wystąpią do tych zawodów w najsilniejszym składzie z Brodajkiewiczem, Zwolińskim i Mistrzem Polski Chrostkiem na czele. — Bilety wstępu niskie.

NAPIERAŁA NA 20 MIEJSCU NA KOLARSKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA

We wtorek odbyły się w Kopenhadze kolarskie mistrzostwa świata amatorów na szosie. Dystans wyścigu wynosił 204 klm. — Startowało ogółem 56 zawodników, z których wyścig ukończyło 24. Mistrzostwo świata zdobył Włoch Leoni w czasie 5:48:20 sek. — Drugie miejsce zajął Duńczyk Frode Soerensen w czasie 5:48:20,1 sek. 3) Scheller (Niemcy), 4) Bosio (Włochy), 5) Boliger (Szwajcaria).

Z Polaków Napierała ukończył wyścig, zajmując 20-te miejsce. Mimo tak dalekiego miejsca, Napierała uzyskał bardzo dobry czas 5:54:46 sekund, a więc tylko o 6 minut gorszy od zwycięzcy.

POLSKA NA ÓSMYM MIEJSCU

Międzynarodowa Federacja Bokserska ogłosiła ciekawą statystykę o rozwoju pięściarstwa amatorskiego na świecie. — Na pierwszym miejscu, zarówno pod względem liczby klubów bokserskich, jak i pięściarzy stoi oczywiście Ameryka. — Amerykański Związek Bokserski amatorów liczy 34.500 bokserów zrzeszonych w 725 klubach. Na drugim miejscu znajdują się Niemcy, które przodują na kontynencie europejskim. — Niemcy posiadają 642 kluby i 13.000 pięściarzy amatorów. Trzecie miejsce zajmuje Anglia. 4) Włochy, 5) Francja, 6) Chile, 7) Kanada, 8) Polska, 9) Szwecja, 10) Irlandia, 11) Japonia.

GRAMY Z NORWEGIĄ 24 PAŹDZIERNIKA

Na wczorajszym posiedzeniu zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej przyjął propozycję Norwegii rozegrania międzypaństwowego spotkania Norwegia — Polska w dn. 24 października r. b. Mecz prawdopodobnie odbędzie się w Warszawie. Rewanżowe spotkanie projektowane jest na wiosnę roku przyszłego w Oslo.

———

Nowa sztuka sceniczna w gwarze kaszubskiej

Obrzędowość ludu kaszubskiego w czasie wesela, niesłychanie ciekawa z punktu widzenia regionalnego, znalazła swój wyraz w sztuce scenicznej utalentowanego pisarza ludowego ks. B. Sychty, który ostatnio napisał w gwarze kaszubskiej utwór sceniczny p. t. „Hanka się żeni". Sztuka składa się z 5 aktów, obejmuje całokształt przedweselnych i weselnych obrzędów, zaczynając „wrejem", a kończac „przenosenama".

MICHALINA GREKOWICZ.

W MARMUROWYM GRODZIE

Odwiedziłam niedawno miasto, zbudowane całe z marmuru. Marmurami lśnią jego stare pałace i kościoły, marmurami wyłożone są nowe co okazalsze gmachy, z marmurowych bryłek muruje się tu pospolite domy, — ba ulicami depce się po marmurowych kostkach bruku... Ziemia kielecka, — bo o Kielcach mowa— leży prawie cała na złożach marmurów, wcale nie gorszych od włoskich. Skarby te są do tychczas nie doceniane i niewyzyskane, chociaż były już czasy, kiedy marmur kielecki należytą miał cenę i dostarczał materiału na wspaniałe dzieła architektury.

Jedno z najsłynniejszych — zamek biskupi w Kielcach, jest obecnie siedzibą władzy wojewódzkiej. Sąsiaduje ze starą kolegiatą, która króluje miastu z najwyższego wzniesienia. Prosty w liniach, wytworny w smaku, jest za mek kielecki cennym pomnikiem francuskiego Renesansu i wyrazem magnackiej potęgi, jaką tu niegdyś roztaczali możni biskupi krakowscy — zwłaszcza biskup Jakub Zadzik, wielki kanclerz koronny, fundator tej błyszczącej prze pychem rezydencji.

Nie trzeba było daleko jeździć po wszelaki budulec. Miała ziemia kielecka cisy w puszczy i ciosy w kamieniołomach, miała marmury i kruszce, wapień i glinę, miedź, ołów i żelazo a biskupi krakowscy dziedziczyli w niej dobra ogromne, gdyż jeszcze od XI-tego wieku władali Kielcami. Marmurów na budowę pałacu nie żałowano.

Przed zamek kielecki zajeżdżały kareoce niejeden dostojników, ponieważ biskup Zadzik był nie tylko księciem Kościoła ale i znamienitym dyplomatą, a udział jego zaważył na szali zarówno w walce z sektą ariańską w Polsce, jak podczas rokowań ze Szwedami. Sala pod świetnym, modrzewiowym stropem, zwana izbą stołową, grzmiała często gromami wiwatów. „Widziałem w regestrach, że na jednej biesiadzie stłuczono szkła za sto talarów" — pisze jeden z cudzoziemskich gości.

Na plafonach pałacu uwiecznili współcześni malarze historyczne momenty, w których możny biskup rolę odegrał, a na skrzyżowaniach łuków występuje gęsto herb Zadzików, Korab. Te herby, te rzezane stropy i poczerniałe obrazy można jeszcze oglądać w biskupim pałacu, niedawno starannie odrestaurowanym przez rząd Polski; od czasów Sejmu Czteroletniego bowiem rząd polski ma prawo władać dobrami biskupów razem z pałacem. Wieki go nie wiele uszkodziły, chociaż nie ma tu już posadzek marmurowych, ani sprzętów wymyślnych ani „pieców zacnie malowanych", o których wspomina stary inwentarz.

Za to odczytać dziś można nowe głoski, jakie na ścianach pałacu wypisały dzieje. W nim bowiem narodziła się na nowo historia Polski. Od sławnego Miechowa wkracza w Kielce szeroki gościniec, prosty jak strzała. Przemierzyła go w roku 1914 zwycięskim marszem pierwsza kadrówka strzelecka, ażeby w dawnym zamku biskupim osadzić kwaterę sztabu Józefa Piłsudskiego. Na polach, gdzie pierwsi legioniści wszedłszy w miasto, rozbili obóz, stoi dziś pomnik najbogatszy historycznego dnia.

Czteropiętrowy gmach Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego imienia zmarłego Marszałka Polski — to bajeczny pałac marmurowy, jakiego Kielcom zazdrościć mogą wszystkie nasze miasta, nie wyłączając stolicy. Wykończony dopiero od półtora roku kosztem kilku milionów, potężny ten ośrodek kultury fizycznej za mało jeszcze dudni tupotem żwawych nóg i echami młodych głosów.

Weszłam przez jedną z marmurowych bram, przez nikogo niezauważona na ani opowiadana. Po marmurowych stopniach, krążę pośród marmurowych kolumn, podziwiam ornament posadzek, przeglądam się w niezliczonych zwierciadłach balowej sali. Opustoszony, pogrążony w ciszy pałac wydaje się zaklętym zamkiem z bajki, który pociąga śmiałków blaskiem przepychu, aby znienacka zamknąć ich w najpiękniejszym więzieniu, jakie można wymarzyć. I omal, że się to ze mną nie stało. Miejmy nadzieję, że przepyszny monument wkrótce ożyje i stanie się źródłem sił fizycznych młodego pokolenia.

Niedaleką drogę odbyły różnobarwne bryły marmuru, jakimi obłożono bogato mury kieleckiego pałacu sportowego. Tuż opodal, na wzgórzu Kadzielni pękają łomy skał marmurowych, a naprzeciw gmachu żelazne piły rżną kolorowe bloki kamienne. Poetyczna nazwa Kadzielni miała podobno początek w jałowcowych gąszczach, których ziarna zbierane na tej górze szły na kadzidło kościelne.

Dziś górkę porasta równa czupryna zbóż, a szczyt jej zapada się w skaliste pieczary i jaskinie wyżłobione kilofami. W poprzek pogryzionych przez człowieka szarych ścian kopalni biegną smugi żółte, zielone, czekoladowe, różowe. Kadzielnia ma bogatą skalę barw marmurowych, a właśnie niedawno odkryto w niej nową cenną żyłę. Istnieje w kilkunastu kopalniach Kielecczyzny 200 odmian przeróżnych kolorów tego kamienia. Nie ma tylko czysto białego. Najpiękniejsze te, które przetykają żyłki metalu — miedzi, żelaza, ołowiu.

(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące

26 sierpnia 1937

Czwartek

M. B. Częstochowskiej
Jutro: Józefa Kal.
Wschód słońca 4·36
Zachód „ 18·38

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI
od 1-go września — komedia muzyczna — „Król włóczęgów“

TEATR ROZMAITOŚCI
od 8-go września — komedia — „Freuda teoria snów“, z gościnnym występem J. Romanówny i M. Maszyńskiego

SERWIS 12-to osobowy 58 sztuk
45·— zł.
poleca
Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

KINOTEATRY:

APOLLO: „Prawo młodości“.
ATLANTIC: „Tajny plan R. 8“.
CASINO: „Bohaterowie morza“.
CHIMERA: „Barkarola“.
EUROPA: „Wiosna zakochanych“.
GLORIA: „Ada to nie wypada“ i „Władca milionów“.
GRAŻYNA: „Trędowata“.
KOPERNIK: „Północ woła“ i Kariera panny Joanny“.
MARYSIEŃKA: „Ślubowanie“.
METRO: „Rose Marie“.
MUZA: „Suzy“.
PALACE: „Dziewczę z Paryża“.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „Kaprys milionera“ — komedia muzyczna.
STYLOWY: „Królowa dżungli“ i rewia.
ŚWIT: „Będzie lepiej“ z Tońkiem i Szczepkiem, oraz rewia.
TON: „Niezwyciężony Robinson Kruzoe“.
UCIECHA: „Na straży prawa“ i rewia.

Ostatni obiad

W budynku miejskim na Zamarstynowie, mieści się Ochronka Tow. św. Wincentego a Paulo. Przychodzą tu dzieci chrześcijańskie z baraków i suteren, ażeby przez pół dnia przebyć w zdrowych warunkach i pod dobrą opieką sióstr zakonnnych. Ochronka, zaliczona do półkolonii subwencjonowanych przez Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej, święciła w ubiegłą sobotę, jak i inne ośrodki, uroczyste zakończenie wakacyjnego sezonu.

W miłych pokoikach panuje czystość, ład i spokój. Dzieci umyte, uczesane, ubrane w schludne sukienki, nie zdradzają ani zachowaniem, ani wyglądem, że przyszły ze środowisk bezrobocia, nędzy i ciemnoty. Wiaśnuszki na jasnych i ciemnych główkach wskazują, że dzień jest wyjątkowy, na który trzeba się było trochę przystroić.

W sali zabaw staje pod ścianą barwny korowód dziecięcy i rozpoczyna pląsy. Zwinne nóżki skaczą w rytm krakowiaka, a młode głoski wyśpiewują dziarskie piosnecZki. Zakończono okolicznościowymi wierszykami, którymi działwa wyraziła podziękowanie Komitetowi, wręczając kwiaty obecnemu dyr. Janowi Ranglowi.

W drugiej salce przysposobiono ostatni obiad. Dzieci zasiadły na maleńkich krzesełkach i zabrały się do jedzenia. Zupa pomidorowa z ciastem, kapusta faszerowana z ziemniakami i kukurydza złożyły się na suty posiłek. Taki sam obiad otrzymały dzieci we wszystkich półkoloniach lwowskich.

We wszystkich ośrodkach urządzono również mniej lub więcej uroczysty poranek pożegnalny. Liczniejsze półkolonie przygotowały nawet przedstawienia i zaimprowizowały kostiumy z bibułek, liści i kwiatów, żegnając w ten sposób okres wakacyjny, który jest już dziś tylko wspomnieniem.

Zostało po nim jednak i coś realnego: ślady słońca na twarzyczkach dzieci, tęższe ramiona, większa siła do pracy i nauki. I zostało radosne poczucie, że i one, te dzieci najbiedniejszych, które nie mogły z rodzicami wyjechać w góry nad morze, czy na wieś, miały tak że wakacje.

Nowe znaki rejestracyjne od pojazdów mechanicznych

Urząd Wojewódzki we Lwowie zawiadamia, że termin wymiany starych znaków rejestracyjnych od pojazdów mechanicznych zarejestrowanych na rok 1937/38 na nowe znaki rejestracyjne upływa z dniem 31 sierpnia 1937 r.

Równocześnie Urząd Wojewódzki lwowski zaznacza, że po dniu 31 sierpnia br. właściciele, których pojazdy mechaniczne nie będą opatrzone nowymi znakami rejestracyjnymi, będą narażeni na zatrzymanie ich pojazdów i na ściągnięcie im starych znaków rejestracyjnych.

Inwestycje na plantacjach tytoniowych w Małopolsce Wschodniej

Zapadła decyzja rozszerzenia i rozbudowy plantacyj tytoniowych w południowych województwach Polski. Państwowy Monopol Tytoniowy postanowił zainwestować znaczny kapitał dla zwiększenia produkcji tytoniu w Polsce. Mówi się o przeznaczeniu czterech milionów złotych dla poczynienia celowych wkładów w plantacje tytoniu krajowego. Według obliczeń miarodajnych czynników, inwestycja ta spowoduje znaczne oszczędności w imporcie tytoniu zagranicznego do Polski. Znaczniejsze sumy przeznaczone zostaną na odnośne urządzenia techniczne. W Borszczowie na terenie województwa tarnopolskiego ma być rozbudowany zakład uprawy tytoniu. Fachowcom od wyrobów tytoniowych chodzi o podwyższenie zarówno uprawy tytoniu, jak i ulepszenie fermentacji tytoniu. Tylko w ten sposób tytoń polski, wychodowany na ziemiach południowo-wschodnich może konkurować z tytoniem zagranicznym.

Nowe urządzenie fermentacyjne w Borszczowie polega na fermentowaniu surowca tytoniowego w zamkniętych komorach, do których wpuszcza się parę.

Aresztowanie działacza Stronnictwa Ludowego w Brzozowie

W Brzozowie aresztowany został działacz Stronnictwa Ludowego adwokat Kęcki.

ZWROT KOSZTÓW ZA BENZYNĘ PRZY WYJAZDACH SŁUŻBOWYCH

Ministerstwo Skarbu przyznało wszystkim urzędnikom państwowym, używającym własnych samochodów, względnie rowerów, opatrzonych silnikami, przy wyjazdach służbowych, pewne bonifikaty za zużytą benzynę.

Zwroty te wynosić będą przy silnikach o pojemności do 100 c. sześciennych 10 gr. za kilometr.

Ulga ta ma zachęcić urzędników państwowych do nabywania pojazdów mechanicznych.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BELGRAD-BUKARESZT“. Przepiękna podróż po dwóch królestwach.

— PRACE PRZYGOTOWAWCZE TEATRÓW MIEJSKICH. — Dyrekcja Teatrów Miejskich we Lwowie, prowadzi pełne próby z nowej komedii muzycznej Rudolfa Frimla, autora „Rose Marie“ — p. t. „Król włóczęgów“. Będzie to nieoficjalne otwarcie Teatru Wielkiego w dniu 1 września. Teksty śpiewne opracował Julian Tuwim, nad stroną muzyczną czuwa Tadeusz Sygietyński, całość spoczywa w rękach Janusza Warneckiego, który osobiście prowadzi próby. W komedii tej wystąpią pp.: Janina Brochwiczówna, znana primadonna scen warszawskich, — Karin Tiche, uzdolniona, pełna temperamentu artystka Teatru Letniego w Warszawie, obecnie angażowana do Lwowa, Helena Chaniecka, świetna aktorka charakterystyczna, — Maria Bielicka, absolwentka konserwatorium warszawskiego, — Eugeniusz Solarski z Teatru Polskiego z Warszawy, — znany dobrze publiczności lwowskiej, Józef Machalski, skupiony, pełen wyrazu aktor, Alfred Szymański w roli króla Ludwika XI, — Mieczysław Borowy, jeden z najzdolniejszych artystów młodego pokolenia, — Czesław Skoneczny, świetny komik, — oraz utalentowana młodzież: Eugeniusz Baryka, Andrzej Szalawski, Zygmunt Zintel, — a z dawnych, lwowskich sił Tadeusz Przystawski, Włodzimierz Nieprzewski i inni. Próby końcowe z tej interesującej premiery są już na ukończeniu. Równocześnie Dyrekcja przygotowuje pod kierownictwem reżyserskim Jerzego Szyndlera lekką komedię Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może“, która ukaże się jeszcze we wrześniu lub październiku na scenie Teatru Rozmaitości. W tym teatrze — pięknie odnowionym i przerobionym — nastąpi inauguracja w dniu 8 września, świetną komedią Antoniego Cwojdzińskiego p. t. „Freuda teoria snów“, z udziałem Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego, znakomitych odtwórców warszawskiej prapremiery. — Z początkiem września dyr. Warnecki przystępuje w Teatrze Rozmaitości do prób ze sztuki Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej p. t. „Niebiescy zalotnicy“, a reż. Szletyński do prób z inauguracyjnej sztuki w Teatrze Wielkim.

— „ŚPIEW O BOŚNI“ — W TEATRZE WYOBRAŹNI. — W czwartek o godzinie 19.00 Teatr Wyobraźni nadaje oryginalne słuchowisko Jalu Kurka p. t. „Śpiew o Bośni“. Niesłychanie ciekawe i wzruszające to słuchowisko zostaje wznowione na skutek wielkiego zainteresowania jakie wzbudziła premiera radiowa, wystawiona kilka tygodni temu.

— CZWARTKOWE KONCERTY RADIOWE. W czwartek, o godzinie 20.00 nadaje Rozgłośnia Lwowska koncert o programie złożonym z melodyjnych utworów lekkich i tanecznych w wykonaniu Leszka Dyk-Hrankowskiego, Jerzego Grabonia i orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

Znana dobrze radiosłuchaczom śpiewaczka Irena Cywińska, wystąpi przed mikrofonem warszawskim o godzinie 22.00. Artystka wykona pieśni kompozytorów polskich, włoskich i rosyjskich przy akompaniamencie Sergiusza Nadgryzowskiego.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 62

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

Basia była ładną dziewczyną, choć o rysach nieco pospolitych. Świadomość jej pochodzenia wyrobiła w niej pewną nieśmiałość, a atmosfera domowa, w której się wychowała, wpłynęła na jej dziwnie ponure i ciche usposobienie. Gdy siedziały obie z Zawiszanką w salonie, w niebieskich oczach Basi odbijał się ten sam wyraz jakiejś tęsknej zadumy, ciągłego wyczekiwania i owo zapatrzenie gdzieś w przestrzeń.

Teresa nie brała zupełnie udziału w ich życiu domowym, wymówiwszy sobie przynoszenie obiadów i kolacji do swego pokoju. Tu także udzielała codziennie Basi godzinnej lekcji francuskiego. Przyjęła raz tylko zaproszenie Zawiszanki na herbatkę w niedzielę. Okazało się wtedy z rozmowy, że Zawiszanka jest daleką kuzynką jej męża i że dobrze go znała. Długo o nim mówiła. Wystarczał jednak najmniejszy hałas w drugim pokoju, turkot przejeżdżającej i zatrzymującej się przed domem dorożki, odgłos trąbki samochodowej lub dzwonek w przedpokoju, aby milkła niespodziewanie w połowie rozpoczętego zdania. Twarz jej momentalnie zastygała w kamiennym bezruchu i tylko w oczach odbijał się niepokój wyczekiwania. Czasem, po kilku minutach milczenia, odzywała się niespokojnie:

— Myślałam, że to może Andrzej wraca...

Było coś przerażająco tragicznego w tym obłędnym uporze w tej niezłomnej wierze w powrót Andrzeja. Lecz bardziej jeszcze przykrą była historia Basi, jakby naśladującej swoją opiekunkę. Ta młoda dziewczyna, dziecko prawie, nie znała radości życia. Nigdy uśmiech nie zagościł na jej dziecinnej twarzy, nigdy nie zajaśniała jej słoneczna radość młodości. Zdawała się być cieniem Zawiszanki.

Atmosfera domu przypominała czasem Teresie nastrój, panujący w „ciemnym dworze“. I tu w tym dużym, mrocznym salonie, pełnym starych gratów, pokutowało jeszcze ponure widmo wojny, błąkały się posępne upiory tragicznych przeżyć i wspomnień. I tu nie zagościł nigdy promień słońca. I stąd wygnano wszelki uśmiech i radość.

Toteż Teresa, mimo wyraźnej sympatii, okazywanej jej przez Zawiszankę, starała się unikać tej atmosfery domowej. Jej pokój był jasny, słoneczny i wesoły. I życie jej w ostatnich czasach, pełne było słońca.

Miłość wypełniła je słońcem. Powrócił niespodziewanie czar pierwszego okresu ich miłosnej sielanki w Lipowcach. Powróciło owo zatracenie się w chwili bieżącej, nie liczenie się z czasem i sprawami świata. Rozwiał się cień nieporozumienia, który ostatnio zatruł jej życie i napełnił duszę zwątpieniem. Powracała wiara w życie i szczęście. Płynęły dnie i tygodnie tego szczęścia, niczym niezamąconego.

Widywali się teraz prawie co dnia. Co dnia oczekiwała jego przyjścia z wiarą i pewnością, że przyjdzie. Około piątej po południu przygotowywała dla niego herbatę na maszynce spirytusowej. Gdy przychodził, pili razem podwieczorek. Lubił specjalnie ciastka z kremem i cieszył się za każdym razem jak dziecko, gdy widział je ładnie ułożone na talerzyku.

Czasem chodzili do kina lub teatru. Lecz najmilsze były dla niej wieczory spędzone w domu. Najbardziej odpowiadała jej usposobieniu ta atmosfera domowego zacisza, owe godziny spędzone z nim sam na sam, z dala od rozgwaru świata. Duża, stojąca lampa w różowym abażurze rzucała na cały pokój miłe, ciepłe blaski. Wiktor mówił, że w tym oświetleniu ciało jej nabiera blasków jutrzenki.

Teraz, po chwilach miłosnych uniesień nie następowała gorycz rozczarowania. Stopniowo wytworzył się między nimi jakiś stosunek swobodnej, przyjacielskiej kamaraderii. Nie brakowało już nigdy tematu do rozmowy. Szczególnie lubiła te chwile, gdy on jej coś opowiadał. Siadała wówczas na małym taburecie, opierała głowę na jego kolanach i słuchała go z rozkoszą...

Gdy odchodził, jeszcze długo zdawało się jej, że pokój cały rozbrzmiewa jego dźwięcznym, młodzieńczym śmiechem. Pozostawała się po nim jakaś jasność.

(C. d. n.)

— WYSTAWA „10 LAT MALARSTWA LWOWSKIEGO" urządzona staraniem Galerii Narodowej w gmachu Muzeum Przemysłu artystycznego, ściąga coraz więcej zwiedzających. Daje ona znakomity przegląd dziejów malarstwa lwowskiego z lat 1790—1890. Obejmuje ona przeszło 300-ta dzieł takich malarzy jak Alojzy Kejchan, Henryk Rodakowski, Juliusz Kossak, Artur Grottger, Wilhelm Leopolski, Andrzej Grabowski i inni. Wystawa otwarta codziennie od 10—14-tej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr., dla wycieczek 10 gr. Wejście od ul. Dzieduszyckich 1.

CHRZEŚCIJAŃSKI PENSJONAT

„KASZTELANKA"

Lwów, 3-go MAJA 12

telefon 233-21

— POŻYTECZNA ZABAWKA DLA KLUBÓW I ŚWIETLIC. Państwowy Urząd W. F. i P. W. podaje do wiadomości, że w handlu ukazała się gra - zabawka pod nazwą „wiatrówka-dmuchawka malajska". — Obok czysto rozrywkowych zalet, posiada gra ta również poważniejsze walory zahaczające o dziedzinę strzelectwa (praktyczne uzmysłowienie pojęć balistyki). Ze względu na to, poleca się tę grę w świetlicach i klubach. W posługiwaniu się „dmuchawką" należy zachować środki ostrożności, ponieważ strzałki metalowe posiadają dość znaczną siłę przebijania.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Gadomski Kazimierz, dyr. Izby Przem. Handl. — Sosnowiec, Dr. Kling Kazimierz, profesor — Warszawa, Lavicka Franciszek, przemysłowiec — Chicago, Fried Richard, przemysłowiec — Chicago, Olszowski Wiktor, wł. dóbr — Lipowce, Karas Jan, urzędnik — Bielsko, Panczyjowa Krystyna, żona dyr. — Przemyśl, Madrakowski Jerzy, profesor — Warszawa, Widy Andrzej, kupiec — Katowice, Tchórzewski Tadeusz, rotmistrz — Czortków. Baley Stefan, profesor — Warszawa, Brauer Bolesław, lekarz — Bydgoszcz, Małachowski Czesław, wł. dóbr — Skoryki, Korchoda Jerzy, inżynier — Kraków, Henke Eugenia, pryw. — Chodaków, Dr. Scholz Fryderyk, profesor — Katowice, Kaczyńska Maria, nauczycielka — Zamość, Dr. Kamberski Mieczysław, lekarz — Kraków, Peikert Hanus, urzędnik — Jawoźnik, Jaskółowski Stefan, ksiądz — Warszawa, Bałachowski Jan, wł. dóbr — Kołodróbka, Godlewska Jadwiga, nauczycielka — Przytyk, Jałowicki Antoni, wł. dóbr — Czarnolas, Heckler Maks, kupiec — Wiedeń Daszkiewicz Teofil, notariusz — Skole, Klawe Wacław, przemysłowiec — Łódź, Harlender Krystyna, pryw. — Łódź, Agrancwicz A., kupiec — Łódź, Kraustein Henryk, przemysłowiec — Lubieńce, Lachowicz Tadeusz, wł. dóbr — Lachowice, Sądowicz Jan profesor — Krosno, Mazur Władysław, urzędnik — Paryż, Grudzińska Helena, urzędniczka — Łódź, Orłowski Tadeusz, student — Warszawa, Sindecki Jan, kupiec — Warszawa, Zynkes Aleksander, redaktor — Warszawa, Rawski Tadeusz, pułkow. — Złoczów, Dziankowski Leon, urzędnik — Warszawa, Dyr. Wraga Roman, dyr. teatru — Warszawa, Gay Delfina, nauczycielka — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 22 do dnia 28 sierpnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

— ZMARLI WE LWOWIE: Maria Drozdowicz l. 34, Andrzej Kufel l. 45, Tomasz Lehner l. 58, Stanisława Bojkówna l. 23, Andrzej Biłyk l. 53, Jan Szczepan l. 65, Rozalia Cityńska l. 44, Zygmunt Marynowski l. 61, Jan Ładomski l. 67, Juchim Horbacz l. 27, Maria Brojakowska l. 53, Kazimierz Bukowski l. 11.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Po zgonie śp. Edwarda Porębowicza

Wczoraj zmarł we Lwowie Edward Porębowicz, profesor Uniw. J. K., znakomity romanista, tłumacz i poeta. Śp. Porębowicz należał do najwybitniejszych postaci polskiego świata naukowego i do najbardziej reprezentatywnych pisarzy polskich ostatniej epoki. Obdarzony wnikliwością badawczą, intuicją i talentem pisarskim, łączył Zmarły zalety uczonego z temperamentem artysty.

Posiadał głęboką i wszechstronną wiedzę, subtelność i bystrość myśli poznawczej, oraz ambicję poczynań pionierskich. Jego studia z dziedziny literatury francuskiej i włoskiej, zwłaszcza monografia o Dantem, zyskały mu szeroki rozgłos w kraju i za granicą.

Śp. Porębowicz nie ograniczał się jednak do badań z zakresu swojej specjalności. Jego rozprawa o poezji Andrzeja Morsztyna ma znaczenie odkrywcze w dziedzinie studiów nad polską literaturą barokową.

Talent poetycki Porębowicza zajaśniał w szeregu świetnych przekładów — Byrona, Calderona, Szekspira, Leopardiego.

Zmarły odznaczony był komandorią orderu Odrodzenia Polski i komandorią orderu „Corona d'Italia".

Ś. p. prof. Porębowicz był czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, T-wa Naukowego Warszawskiego i Lwowskiego, współpracownikiem wielu innych towarzystw naukowych, doktorem honorowym Uniwersytetu Poznańskiego, profesorem honorowym Uniw. J. K. W r. 1932 obchodził jubileusz 50-lecia pracy literackiej i naukowej. W r. 1936 otrzymał nagrodę literacką m. Lwowa.

* * *

Edward Porębowicz urodził się w r. 1863 w Warszawie. Ukończył Wydział filozoficzny Uniw. Jagiellońskiego, po czym studiował na uniwersytetach we Florencji, Paryżu, Montpelier, Barcelonie i Wiedniu, gdzie uzyskał stopień doktora. Uczeń czołowych romanistów świata Gastona Parisa w Paryżu i A. Mussafii we Wiedniu, wraca do kraju z poważnym dorobkiem naukowym. W r. 1887 daje się poznać szerszemu ogółowi jako tłumacz Don Jouana Byrona. Wydaje następnie przekłady Szekspira, Calderona, Leopardiego i Trubadurów prowanckich.

Badania jego w dziedzinie filologii romańskiej przynoszą kilka cennych rozpraw. Zasługą prof. Porębowicza było odkrycie w Bibliotece Jagiellońskiej nieznanych ulotnych druków hiszpańskich, które zostały przez niego opracowane i wydane.

Studia nad folklorem przynoszą rozprawę o legendarnej starofrancuskiej „Barcie z dużą stopą" i przygotowują przepiękne tłumaczenia pieśni ludowych celtyckich, romańskich i germańskich. Ponadto wydaje Porębowicz szereg rozpraw z zakresu literatury porównawczej, jak np. „Andrzej Morsztyn, przedstawiciel baroku w Polsce", „Triady Zygmunta Krasińskiego", „Sebastian Grabowiecki i lirycy włoscy". Jako profesor Uniwersytetu lwowskiego tworzy Porębowicz seminarium filologii romańskiej, z którego wyszło wielu poważnych uczonych, zajmujących dziś katedry uniwersyteckie.

Pracy pedagogicznej towarzyszy praca poety — tłumacza. Potężny przekład „Boskiej Komedii", jeden z najlepszych przekładów Dantego, ukazuje się równocześnie z obszerną monografią o Dantem. Porębowicz potrafił odkryć w literaturze łacińskiej wieków średnich przedziwne piękno. Swoje badania nad tą literaturą ujął w dzieło p. t. „Nowe piękno wieków średnich". Jako autor dał nam Porębowicz historię literatury francuskiej i prowanckiej i antologię przekładów literatury łacińskiej średniowiecza oraz narodowych literatur romańskich.

Po przejściu na emeryturę, wolny od obowiązków zawodowych, oddawał się ś. p. prof. Porębowicz do ostatnich chwil życia pracy literackiej i naukowej.

* * *

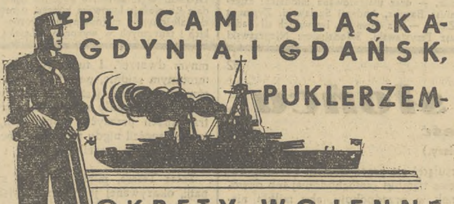
Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 15-tej z krypty Katedry ormiańskiej na cmentarz Łyczakowski.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się żałobne posiedzenie Rady Wydziału humanistycznego U. J. K. O śmierci znakomitego uczonego powiadomiono Ministerstwo Oświaty i wszystkie wyższe uczelnie w kraju. Na gmachu Uniwersytetu powiewa czarna chorągiew.

Ś. p. prof. Porębowicz osierocił syna, inżyniera.

Cenne zabytki drewniane znaleziono w Gnieźnie

Gniezno, 24. 8. (PAT). W ostatnich tygodniach przy rozkopywaniu domostw rzemieślników książęcych z 11 i 12 wieku natrafiono na podłogi z dyli drewnianych i mulic drewniane. Znaleziono setki najróżniejszych przedmiotów, z tych najcenniejszą jest drewniana oś od wozu z kołami szprychowymi, przypominającą oś z przed 2.500 lat z biskupińskiego grodu, łopata drewniana, tłuczek drewniany od stępy ręcznej i narzędzie drewniane, służące do międlenia lnu. Po raz pierwszy znaleziono skórzane guziki od ubioru oraz pięknie zdobioną pokrywkę z rogu od puszki. Z innych przedmiotów należy wymienić części obuwia ze skóry, osełki z łupku do ostrzenia noży, żelazne odważniki brązowane, różne narzędzia rogowe, kościane, żelazne i kilkadziesiąt paciorków. Poza tym na ulicy i w obrębie domów budowanych na węgieł znaleziono naczynia, kości zwierząt domowych i dzikich oraz ziarna zbóż. Wykopaliska gnieźnieńskie, pochodzące z czasów już historycznych, posiadają mimo to duże znaczenie dla poznania naszej kultury za pierwszych Piastów. Odkryte domy rzemieślników, zbudowane — jak się zdaje — na Podgrodziu, są na ogół niewielkie (przeciętnie 4X5 m) i posiadają paleniska kamienne.



Ceny artykułów pierwszej potrzeby

W czasie od 20—24 bm. płacono w rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka wodna 4 gr., chleb żytni razowy ciemny 27 gr., chleb żytni przemiału 70 proc. 32 gr., 82 proc. 30 gr., pszenno-żytni 44 gr., mąka pszenna 65 proc. 46 gr., mąka żytnia 70 proc. 38 gr., masło deserowe zł. 3.40, kuchenne 3 zł., mleko 20 gr., śmietana 1 zł., śmietanka 80 gr., jaje 6—6 i pół gr., ser zwyczajny 60—80 gr., kiełbasa zwyczajna 2 zł., sadło 2.20 zł., smalec wieprzowy zł. 2.40, słonina zł. 1.90, buraki ćwikłowe 6—10 gr., cebula wybierana 15 gr., gryby suszone 9 zł., kapusta świeża główka 5—15 gr., marchew 10 gr., jabłka kompotowe 10—20 gr., deserowe 30—60 gr., gruszki kompotowe 1—25 gr., deserowe 40 gr.—1 zł., kalafiory 5—25 gr., szpinak 25 gr., sałata 0.02—5 gr., rzodkiewka 5 gr., ogórki świeże sztuka 1—3 gr., czosnek kilogram 60—80 gr., kalarepa sztuka 2 gr., fasola szparagowa 25 gr., rzodkiew zimowa 1 kg. 20 gr., pomidory 10—20 gr., gęś zł. 3—3.50, kaczka bita zł. 1.50 do 3.50, kura 2—3.50 zł., kurczęta para zł. 1.20 do 3 zł., ziemniaki 7 i pół gr.

GWAŁTOWNA BURZA NAD LWOWEM

W dniu wczorajszym nad Lwowem znowu przeszła burza połączona z ulewnym deszczem. Wskutek naporu wody, zepsuły się naprawione właśnie przewody kanałowe na ul. Łyczakowskiej, wskutek czego woda z nich wylała na ulicę, zalała Plac Cłowy i częściowo Plac Bernardyński. Zalew był tak silny, że musiano zatrzymać ruch tramwajowy. Po krótkim czasie wszystko wróciło do normalnego stanu

WYPADEK ULICZNY

(a) Piotr Juriewicz (ul. Kochanowskiego, 53) zawiadomił policję, iż gdy wczoraj o godz. 16-tej wyjeżdżał autobusem pasażerskim z ul. Żulińskiego na ul. Łyczakowską, przejeżdżający tą ulicą wóz tramwajowy linii „1", potrącił autobus, skutkiem czego uszkodzony został błotnik autobusu. Wypadku w ludziach szczęściem nie było.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dzielnicach południowych rano chmurno, miejscami mglisto z zanikającymi deszczami, w ciągu dnia polepszenie się stanu pogody. Cieplej. Postawa chmur niskich około 300 m. W pozostałych dzielnicach na ogół dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia przez chmury kłębiaste. Rano mgły, Ciepło (temperatura dniem do 25 st.). Postawa chmur od 600 do 1000 m. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich, wiatry górne przeważnie wschodnie od 20 do 35 km/godz. Widzialność dość dobra.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Meble
stale na składzie — poleca stolarnia
Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu 2130
Towar solidny. — Ceny niskie.

ZEGARY i ZEGARKI
PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK DO NABYCIA W FIRMIE
L. ROZWARZEWSKI
Lwów, Akademicka 2 (Hotel Georgea)
Reperacje uskutecznia się szybko i tanio. 1804
Z prowincji wysyłka pocztą.



WYPRAWY STUDENCKIE
KOŁDRY, PODUSZKI, KOCE, PRZEŚCIERADŁA poleca
MARIAN MLEKO
Lwów, Koralnicka 6 tel. 237-72
pl. Bilczewskiego 12
2537 tel. 234-75

Nie wyrzucajcie swoich pieniędzy
kupując tandetę sklepową, szumnie reklamowaną, lecz zanim kupisz jakie MEBLE, wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię, która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety męskie, tapczany, otomany, bujaki i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Ceny niebywale niskie, na dogodne SPŁATY bez WEKSLI, WYTWORNIA MEBLI, Lwów, Leona SAPIEHY 8, w budynku Wystawy maszyn, naprzeciw koszar Policji Państwowej. BON. Każdy kupujący skorzysta z bezpłatnego odnowienia mebli po roku. Bon przedłożyć. — Kredyt do 2 lat.



„AGEPIN"
Z KOGUTKIEM
usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

Chcesz wiedzieć jak pracuje wielkie fotolaboratorium? Zwróć się po bezpłatny, bogato ilustrowany prospekt firmy



Jan Bujak
Foto - Kino - Projekcja
Lwów, ul. Kopernika 4.
telefon 218-34
Największe foto-laboratorium w Polsce
Najszybsza wysyłka prac na prowincję 1985

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Wesoła rodzina" i „Królowa tańca", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Śmierć czyha w dżungli".

BRZOZOW. Goplana: „Na zgliszczach szczęścia", „Piekło Chin" i rewia, Sokół: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Romans w Budapeszcie".

BUCZACZ. Palace: „Złoty skarb" i „Złota strzała".

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Pieśniarz Wiednia", Sztuka: „Jedna na milion".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Król żebraków", Palace: „Tańczący pirat", Sokół: „San Francisco".

KOŁOMYJA. Mars: „Sam na sam", Gwiazda: „Na Sybir".

LUBLIN: Apollo: „R. 107 wzywa pomocy" i „Nieśmiertelna melodia", Corso: „Łódź śmierci" i „Północ wola", Dom żołnierza: „Turniej walk catch as catch can", Gwiazda: „Straszny dwór" i „Nie miała baba kłopotu", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Hotel Savoy Nr. 217" i „Amfitrion", Stylowy: „Taniec miłosny" i „Dziewczę z Budapesztu".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Sam Dodsworth".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ: Apollo: „Marzenia miłości" i „Robinson Kruzoe", Edison: „Mam 19 lat" i „Detektyw z Honolulu", Sokół: „Anthony Adwerse".

TEATR POKUCKO-PODOLSKI

26. 8. ŚNIATYN. Serca za drutem kolczastym.
RAWA RUSKA. Sprawa Kajzera.
27. 8. KUTY. Serca za drutem kolczastym.
28. 8. KOSÓW. Serca za drutem kolczastym.
29. 8. KOŁOMYJA. Serca za drutem kolczastym.
30. 8. DELATYN. Serca za drutem kolczastym.
31. 8. NADWÓRNA. Serca za drutem kolczastym.

Z Brzozowa

MASAKRA. W czasie sprzeczki o pastwisko, uderzył niejaki Paweł Kobiałka z Golcowej pow. Brzozów, sąsiada swego Wojciecha Wolanina, pasącego krowę — kołem kilkanaście razy po całym ciele, zadając mu szereg poważnych obrażeń, powodując m. in. pęknięcie kości prawego śródręcza. Ofiarę sąsiedzkiego wyczynu, oddano opiece lekarskiej, sprawca zaś stanął onegdaj przed Sądem Okr. w Sanoku. Na podstawie przewodu sądowego, Kobiałka skazany został na karę więzienia przez 10 miesięcy bez zawieszenia, oraz na zapłatę odszkodowania w łącznej kwocie 200 zł. (Wol.).

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Brzozowie uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Rzemieślników Chrześcijan. Po uroczystym poświęceniu, jakie miało miejsce w kościele parafialnym, w Brzozowie, odbyło się tradycyjne wbijanie gwoździ w sali Tow. Gimnastycznego „Sokół" w Brzozowie. Dochód, przeznaczony został na zasilenie Bezprocentowej Kasy Związku Rzemieślników Chrześcijan.

POŻAR. W zabudowaniach Marii Toczkowej w Bachórzu pow. Brzozów, wybuchł onegdaj w nocy pożar, który strawił dom mieszkalny, oraz stodołę wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą 1.700 zł. Przyczyną powstania pożaru była wadliwa konstrukcja pieców. (Wol.).

Z Sanoka

ZA WYRĄB DRZEWA. Dr. Salamon Adlersberg, przemysłowiec ze Lwowa, skazany został przez tutejszy Sąd Okr. za bezprawny wyrąb drzewa w swym lesie w dobrach Zatwarnica pow. Leskiego, na 200 zł. grzywny, konfiskatę 750 m. sześc. drzewa oraz zapłatę kosztów karnych. Skazany wniósł apelację od powyższego wyroku — jednakże Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził w całej rozciągłości wyrok Sądu Okr.

Z Jarosławia

OSOBISTE. Naczelnik Sądu Grodzkiego p. Witalisz Andrzej powrócił już z urlopu i rozpoczął urzędowanie; sprawujący zaś dotychczas zastępczo funkcje naczelnika Sądu dr. Jersawitz Leon rozpoczął onegdaj urlop.

Były komendant obwodu P. W. i W. F. rotmistrz p. Karpiński Władysław został mianowany delegatem L. O. Z. L. A. do Podokręgu Przemyskiego. (AB).

CENNE WYKOPALISKA W DOBREJ. Okolice Jarosławia znane są z licznych wykopalisk, pochodzących z czasów przedhistorycznych i późniejszych. Ostatnio natrafiono podczas wykopywania pnia starej gruszy w realności Lichowida Andrzeja w Dobrej na gliniane naczynie pochodzące z czasów Zygmunta III, w którym znajdowało się 1077 monet. Wśród wykopanych monet na specjalne wyróżnienie zasługują: półtoraki bydgoskie, szelągi elbląskie Gustawa Adolfa, grosze koronne, trojaki, orły gdańskie i szelągi brandenburskie Jerzego Wilhelma. Cenne to wykopalisko ofiarowano regionalnemu muzeum miejskiemu w Jarosławiu. (X).

ZE SĄDU. Przed sędzią grodzkim dr. Dmochowskim odpowiadali szulerzy karciani Romaniec Teodor i Szablon Józef, oskarżeni o nielegalną grę w „trzy karty", przy czym mieli dopuścić się oszustwa na szkodę Preli Marii z Piwody. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd uniewinnił obu karciarzy.

Z Drohobycza

SMIERTELNY WYPADEK ROWERZYSTY. Na szosie prowadzącej z Drohobycza do Stryja, na terenie wsi Poczajowice nastąpiło na zakręcie za mostem zderzenie auta z rowerzystą jadącym ze Stryja w kierunku Drohobycza. Autodorożka z Borysławia jechała do Lwowa. W chwili, gdy auto jadąc przepisaną prawą stroną przejeżdżało, nadjechał od strony Stryja rowerzysta w pełnym pędzie na auto, tak, że nastąpiło silne zderzenie, wyrzucając rowerzystę z roweru i uszkadzając auto. Rowerzysta wylatując z roweru uderzył głową tak silnie o autodorożkę, że zabił się na miejscu, a mózg wyskoczył z głowy. Natychmiast na miejscu wypadku znalazł się posterunkowy P. P., który jadąc wozem znajdował się niedaleko od miejsca katastrofy. Wezwana na miejsce komisja sądowo - lekarska po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, stwierdziła, że śmierć nastąpiła natychmiast. Stwierdzono również liczne kontuzje na ciele i złamanie nogi.

Ze znalezionych przy zmarłym dokumentów dowiedziano się, że jest to Piotr Ożga nauczyciel ze Stryja. Zmarły osierocił żonę i 3 dzieci. O wypadku powiadomiono natychmiast rodzinę zmarłego w Stryju. Szofer autodorożki tłumaczy się, że nie ponosi winy w tym wypadku, gdyż jechał przepisaną prawą stroną. Zmarłego przewieziono do Poczajowic. Dalsze dochodzenia w toku. (Z).

Po słońce i owoce do Zaleszczyk

Odpoczynek w miesiącach jesiennych, w warunkach letnich, zdawałby się być niedoścignionym marzeniem tych wszystkich, którym obowiązki nie pozwalają na wcześniejsze korzystanie z urlopu. Wybór miejscowości, do której można by bez obawy wyjechać np. we wrześniu, nie należy do łatwych, gdyż poza wypoczynkiem w ciszy i spokoju, do pełni zadowolenia potrzebne jest słońce, w braku którego każdy wypoczynek traci całkowicie swoje znaczenie.

Jest jednak w Polsce miejscowość posiadająca właściwości typowo południowe, a mianowicie Zaleszczyki.

Zaleszczyki właśnie szczycą się największym nasłonecznieniem i największą ciepłotą, i nie będzie w tym najmniejszej przesady, gdy się powie, że we wrześniu można w Zaleszczykach opalić się tak samo, jak naprzykład w lipcu w innych miejscowościach w Polsce.

Poza tym okolice Zaleszczyk obfitują w przeróżne owoce, a przede wszystkim w winogrona, na których, ze względu na ich przystępną cenę, każdy może sobie użyć dowoli. Świetną okazją do wyjazdu do Zaleszczyk będzie obchód „Winobrania", podczas którego na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki obowiązywać będą zniżki kolejowe oraz całkowite zwolnienie z taksy kuracyjnej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

KRONIKA LUBELSKA

ZJAZD SAMORZĄDOWY. W Tomaszowie Lub. odbył się zjazd wójtów i sekretarzy. Przewodniczył wicestarosta Antoni Truchanowicz. Tematem obrad zjazdu były sprawy gospodarcze, drogowe, szkolne i t. p. Ostatnio na terenie powiatu władze administracyjne przystąpiły do rejestracji majątków opuszczonych przez właścicieli podczas wojny światowej, którzy do obecnej chwili nie zgłosili się względnie uznani zostali za zaginionych.

Nowoczesne meble
oryginalne modele: sypialnie, jadalnie, gabinety, kluby, salony, tapczany, fotele do spania, materace włosienne i dekoracje wnętrz poleca
WIEDEŃSKA WYTWÓRNIA
JAN ORTNER Lwów, Sykstuska 41 Tel. 292-79 15:5

ZAKŁAD KRAWIECKI
STAN. KĘDZIERSKIEGO
obecnie
AKADEMICKA 22 I. p.
(nad cukiernią p. Zalewskiego) 2492

Meble
EDWARDA KLEBANA
poleca sypialnie, jadalnie, gabinety
Wyroby wyłącznie własne 2467
Lwów, Czarneckiego 2, tel. 270-45

OPRYSZEK PADŁ OD KULI POLICJI. Władze policyjne powiatu włodawskiego otrzymawszy informacje, iż na łąkach w kolonii Krzemień ukrywa się Andrzej Gal podejrzany o dokonanie szeregu kradzieży i napadów rabunkowych, skierowały tam oddział policji. Gdy patrol przybył na łąkę, Gal rzucił się do ucieczki i nie zatrzymał się na wezwanie policjantów. Wówczas dali oni salwę, od której Gal padł na miejscu.

KRWAWA BÓJKA. Na Wieniawce wczoraj doszło do krwawej bójki, w czasie której poraniony został Kelman Gewere. Umieszczono go w szpitalu.

Z DYMEM POŻARÓW. We wsi Strzypów pow. hrubieszowskiego z nieustalonej na razie przyczyny spłonęła stodoła ze zbożem, na szkodę Olgi Moskal. Straty wynoszą 644 zł.

Program radjowy

CZWARTEK, DNIA 26 SIERPNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Muzyka z płyt: P. Czajkowski — Sylwetki kompozytora. — 12.25 Koncert orkiestry wojskowej. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 14.50 (Lw.) Poradnik sportowy. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw) Płyty: Z francuskiej muzyki operowej. — 15.35 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Sierpień" pogadanka dla dzieci starszych. — 16.15 Koncert: Jan Brahms — Sonata G-dur op. 78. — 16.45 „Obozy wypoczynkowe dla kobiet pracujących" — pogawędka. — 17.00 1000 taktów muzyki. — 17.50 Poradnik sprtowy. — 18.00 (Lw.) „Lwów starodawny" — pogadanka — wygłosi Józef Bieniasz. 18.15 (Lw.) Koncert z płyt: P. Mascagni. — 18.30 (Lw.) „Skrzynka ogólna": „Listy i programy" omówi dyr. Juliusz Petry. — 18.40 Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Śpiew o Bośni" — słuchowisko Jalu-Kurka. — 19.40 Pogadanka aktualna. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 (Lw.) Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. Wykonawcy: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, Jerzy Graboń — trąbka i Leszek Didyk-Hrankowski — piosenki. — W przerwie o godzinie 20.45: Program ogólnopolski z Warszawy. — 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich". — 22.00 Recital śpiewaczy Ireny Cywińskiej. — 22.30 „Żniwne pieśni na Śląsku" — audycja słowno-muzyczna. — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) „Najmilsze wakacje" — felieton wesoły Józefa Słotwińskiego. — 23.15 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.00 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queens-Hallu.
20.15 Strasburg. „Falstaff" — opera Verdiego (transm. z Vichy).
20.15 Lille. Kwadrans Polski.
20.30 Wieża Eiffla. „Rhodope" — operetka Ganne'a.
21.00 Mediolan. „Sperduti nel buio" — opera Stefana Denaudy.
21.40 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWA
pokoje kuchnia komfort słoneczne, oglądać Gundulica 6, boczna Ponińskiego. 7162

POSZUKUJE
się dwu mieszkań komfortowych, trzy duże pokoje, kuchnia, system korytarzowy, najchętniej w jednej kamienicy od października. Zgłoszenia — Worochta — Pensjonat „Howerla". 7148

PIĘCIOPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe, odnowione, tanio do wynajęcia. Sapiehy dwa. 7149

PRZYJMĘ
ucznia lub kawalera z wiktem na wspólne mieszkanie. Ormiańska 29, I piętro, — drzwi nr. sześć. 7150

GRUNWALDZKA 9.
Cztery (lub trzy) pokoje, kuchnia, komfort, drugie piętro, zaraz wynajmę. 7153

UNII
Lubelskiej 15, pokój umeblowany, parter, wprost z klatki od pierwszego września. 7154

POKÓJ
umeblowany, oddzielny, cisza, do wynajęcia, ul. Zadwórzańska 37, willa. 7151

MIESZKANIA
3 pokojowe z pełnym komfortem w nowej kamienicy przy ul. Głębokiej jedenaście (koło Politechniki) do wynajęcia. 7156

POKÓJ
komfortowy wynajmę jednemu lub dwu panom chrześcijanom na stanowisku. Wiadomość Grunwaldzka 11 m. 2. 7160

POKÓJ
kawalerski Szeptyckich 6, Pokój kawalerski Wronowska 8 odświeżone od gospodarza. 7168

2 POKOJE
kuchnia pełny komfort, nowe Chocimska 10 — Chocimska 14 naprzeciw kościoła św. Elżbiety. 7165

DWA
pokoje z łazienką razem lub oddzielnie są do wynajęcia tylko z utrzymaniem dla osób dobrze sytuowanych ul. Mochnackiego l. 23 7167

WÓJTOWSKA 12,
(Łyczaków). Dwa razy po dwa pokoje z kuchnią — komfortowe zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu i adwokat Nieświatowski, pl. Smolki 5. 7146

DWA POKOJE,
umeblowane, słoneczne, ciepłe, elektryka, gaz, osobne wejście 1 lub 2 spokojne osoby. Wiadomość: I piętro, pułk. Poten, godz. 8—9 i 13—15 Niemcewicza 11, boczna Bema. 7152

PEŁNOKOMFORTOWE
mieszkania trzypokojowe i pokój z kuchnią półkomfort, do wynajęcia Tarnowskiego 67. 7155

SPRZEDAŻ

NARZUTY
Obicia meblowe. Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

SPRZEDAM
dom nowy, półpiętrowy, 5 ubikacji, 180 sążni parceli, sprzedam tanio z powodu wyjazdu za rogatką Łyczakowską, ulica Trakt Gliniański, Żłoby, Niedźwiedź Józef. 7141

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

Elektryczne i radiowe instalacje
oraz wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące poleca
STANISŁAW CHĘC, Lwów, ulica Łyczakowska 4
Telefon 118-55. Stałe pogotowie napraw

O K A Z J E
Pokaż mi jak mieszkasz, a ja Ci powiem kim jesteś...
MEBLE ANTYCZNE I NOWOCZESNE. Pokoje kombinowane. Kluby. Tapczany. Obrazy słynnych malarzy. Świeczniki. Bronzy. Porcelana — poleca w cenach okazyjnych
„DOM SZTUKI" (A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 284-78
Własna pracownia. 1678 Projektowanie wnętrz

TERMOMETRY
LEKARSKIE, chemiczne, kąpielowe i zaokienne poleca firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

„BUICK"
limuzyna — Coach — ew. zamiana za motocykl z przyczepką, warunki do omówienia. Inż. M. Kobryn, Stanisławów, Szewczenki 10. 7140

KAGAŃCE SKÓRZANE
i szorki dla psów w najlepszym gatunku, każda wielkość po zł. 1.40, linewki po 60 gr., charapy po 1.50 — sprzedaje
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

WOLNE POSADY

SPRZEDAWCZYNI
zdolna poszukiwana. Powszechny skład odzieży Lwów Pasaż Mikolascha. 7154

PRAKTYKANTA
inteligentnego rzym.-kat. przyjmie Fa Wirga ul. Sienkiewicza 2 7163

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

ZREDUKOWANY
sądowiec poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Listy Adm. „Najchętniej na prowincję". 7230

SAMODZIELNY
krawiec męski wykonuje solidnie robotę po domach po 4 zł. dziennie. Trakt Gliniański 23. Zawiadomić można pisemnie. 7161

PRZYJMIE
posługę do większego domu lub biura osoba zaufana. Łyczakowska 7/I, drzwi 10. 7135

POSZUKUJĘ
miejsca gospodyni — kucharki listy do Adm. pod „Emerytka N." 7166

Szczoteczki do zębów oraz wszelkie towary toaletowe w wielkim wyborze poleca „BARWA" S-ka z o. o. przedtem Ludwik HOSZOWSKI Lwów, Akademicka 3 Tel. 206-69 1937

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

2 POKOJE
kuchnia, komfort zaraz do wynajęcia. Mokłowskiego sześć. 7118

POKOJE,
parter, przyjezdnym, starszym panom, Kalecza 10/2. 7128

PL. BERNARDYŃSKI 14
piękny, komfortowy, klatkowy, umeblowany pokój do wynajęcia. 7131

POKÓJ
balkonowy, elegancko umeblowany do wynajęcia. Tarnowskiego 40/5. 7137

TRZY POKOJE
kuchnia, słoneczne, pełny komfort, do wynajęcia — Tarnowskiego 40. 7138

MĄCZYŃSKIEGO 35.
Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1 września. Dozorca wskaże. 7139

POKÓJ
i kuchnia z pełnym komfortem do wynajęcia od 1. września. Ulica Hauke Bosaka 31. 7142

DWA POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne, w nowym domu Piaskowa 19. 7143

ZOFII TRZY
I. p. Trzy pokoje, komfortowe do wynajęcia od 1-go września. Wiadomość na miejscu. 7144

PEŁNOKOMFORTOWE
mieszkanie trzypokojowe, i pokój z kuchnią półkomfort, do wynajęcia — Tarnowskiego 67. 7145

PIĘĆ POKOI,
komfort, okolica parku do wynajęcia. Tel. 276-96. 7147

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PARCELA
piękna słoneczna 16 frontu, koło parku sprzedam tanio. Telefon 274-09. 7157

PARCELE
słoneczne. — przy drodze Kulparkowskiej, zatwierdzone, sprzeda: Fedecki, Sapiehy 49, tel. 237-41. 7159

FOXTERIERY
szczeniaki gładkowłose centkowane rodzice nagrodzeni na wystawie sprzeda Różański Sapiehy 49. 7170

KUPNO

NIEMODNY
kredens pokojowy w dobrym stanie kupię, ulica Hoffmana 30, drzwi dwa. 7158

RÓŻNE

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25. 7129

Daj grosz na T. S. L.

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie robót blacharskich Zakładów Naukowo-Rolniczych Politechniki Lwowskiej w DUBLANACH.

Przetarg odbędzie się dnia 31 sierpnia 1937 r. o godz. 11-tej w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim Oddział Budowlany.

Szczegółowe warunki przetargu są na tablicach urzędowych: Urzędu Wojewódzkiego, Rektoratu Politechniki Lwowskiej i Zarządu Miejskiego m. Lwowa.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1937 r.

Za Wojewodę:
Inż. Bronisław Welczer
Kierownik Oddziału

2534

PRZETARG

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót remontowych w budynku PKO. we Lwowie przy ul. 3-Maja nr. 9.

Formularze ofertowe nabywać można po cenie zł. 2·— w Dyrekcji Oddziału PKO we Lwowie, ul. 3-Maja nr. 9 w godzinach urzędowych. gdzie też należy składać wypełnione oferty.

Termin składania ofert upływa dnia 31 sierpnia 1937 r. o godz. 12-tej. 2540

4. URZĄD SKARBOWY WE LWOWIE

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 1 września 1937 r. o godz. 9·30 w lokalu 4 Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1 celem uregulowania należności państw. pod przem. za 1932 r. odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

kasa ogniotrwała Cena szacunkowa 2000 zł.
maszyna do pisania m. Continental „ 400 „
2 biurka amerykańskie Cena „ 200 „
4 krzesła gięte „ „ 20 „

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 1 września 1937 r. od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4 Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu:
Nahlik

2541

4 Urząd Skarbowy we Lwowie.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 1 września 1937 r. o godz. 9·30 w lokalu 4 Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1 celem uregulowania należności sądowych za rok 1930, 1931, 1932 i 1936 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

kredens dębowy ciemny z marmur. płytą Cena szacunkowa . . . . . 300 zł.
2 dywany wielkie stare Cena szacunkowa 100 „
kasa ogniotrwała „ „ 300 „
maszyna do pisania m. Underwood „ „ 350 „

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 1 września 1937 r. od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4 Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu:
Nahlik

2542

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.